Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 236. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 października 1935 r. | Rok XXIX.

Kto wywołuje uprzedzenia dzielnicowe?

Twierdziliśmy zawsze i przytem obstajemy, że separatyzm dzielnicowy w b. dzielnicy pruskiej nie zrodził się w duszach Wielkopolan ani Pomorzan. Wywołali go raczej ludzie z innych dzielnic, którzy przynieśli z sobą uprzedzenie, że ludność wielkopolska i pomorska — to **Polacy pośledniejszego gatunku.** Trzeba im więc wpoić „wyższą“ kulturę polską i dla tego liczni przybysze, nie posiadający żadnych danych po temu, zaczęli występować w roli „kulturtraegerów“ — krzewicieli kultury.

Musiało to oczywiście w wysokim stopniu drażnić ludność tubylczą, która doskonale była poinformowana o „golicyi“ — i moralnej anarchji w b. Kongresówce i na Kresach. Początkowo silono się rozróżnić napływowe ziarno od plew, których jakże było wiele! Zczasem jednak rosło rozdrażnienie i uprzedzenie dzielnicowe — nie separatyzm, bo o odrębności czy wyłączeniu z ram państwowości polskiej nikt nie myślał. Przyczyną rosnącego rozdrażnienia było **systematyczne usuwanie tubylców z posad,** gdzie tylko rozstrzygający wpływ mieli ludzie napływowi.

Taka procedura przerodziła się w **system,** który do dziś działa i wywołuje skutki fatalne. Dobrze się więc stało, że w Poznaniu powstał organ kombatantów, byłych uczestników walk o wolność, pod tytułem „Zew Polski Zachodniej“, tygodnik. Jest to pismo, które popiera politykę sanacyjną, lecz równocześnie potępia **metody** sanacyjne, a poza tem występuje z wielką odwagą w obronie upośledzonej ludności tubylczej, zwłaszcza byłych kombatantów. Niema prawie numeru, w którymby „Zew“ nie upominał się o prawa upośledzonej ludności tubylczej, nie rejestrował skandalicznych wręcz wypadków pomiatania tubylców na rzecz ludzi sprowadzanych specjalnie z innych dzielnic — bez potrzeby, gdyż odpowiednio uzdolnieni Wielkopolanie i Pomorzanie siedzą na bruku.

Pismo to zasługuje na poparcie, a władze winny z niego czerpać materjał do zastanowienia się nad przykremi objawami i ich przyczynami.

Ostatnio przynosi „Zew“ szczegóły z Wronek, gdzie dzięki staraniom zarozumiałych przybyszów udało się usunąć powstańca wielkopolskiego. Ludzie uczciwi z innych dzielnic ubolewają nad podobnemi „wyczynami“, które wywołują uprzedzenie do wszystkich napływowych rodaków, cieszących się często powszechnym mirem.

Wprost nie do wiary jest fakt, który w wymienionem piśmie podają pp. K. Pietraszak i K. Tomaszewski z Chodzieży. Ponieważ opis z pełnemi podpisami i podaniem bliższych szczegółów w formie memorjału rozesłany został do władz najwyższych, przeto uważamy, że i my możemy go do wiadomości publicznej podać.

Chodzi o agitację wyborczą za p. Dudzińskim, rzekomym Wielkopolaninem, który okręgowi bydgoskiemu narzucony został. Wiemy, że p. Dudziński był kandydatem administracji — wbrew zaleceniom p. Sławka — i wiemy, jak uprawiano agitację na jego korzyść, a na niekorzyść pierwszego kandydata, Wielkopolanina. To, na co sobie w tej robocie pozwolił starosta pow. chodzieskiego p. Siekierzyński, przechodzi wszelkie granice. Memorjał podaje między innemi taki fakt: Wobec zebranych Niemców p. starosta Siekierzyński, zalecając im p. Dudzińskiego, tak powiedział: **„Das sind eure groessten Erzfeinde, die Grosspolen, waehlt doch lieber Dudziński, der aus Kongresspolen stammt“.** (To są wasi najwięksi i najzawziętsi wrogowie, ci Wielkopolanie, wybierajcie raczej Dudzińskiego, który pochodzi z Kongresówki).

Czy podobne odezwanie licuje z godnością Polaka, a tem więcej dostojnika państwowego? Czy to nie typowy dowód, kto wywołuje uprzedzenia dzielnicowe? Nie możemy sobie wyobrazić, żeby czynniki najwyższe mogły spokojnie patrzeć na takie kopanie przepaści między Wielkopolanami a „Kongresspolen“.

* * *

Mamy znowu do zanotowania próbę pokazania Wielkopolanom, że nie uwa-

Nowe walki rozgorzały na wszystkich frontach.

Włosi i Abisyńczycy urządzają wyścig pod górę

Rzym, 11. 10. (PAT). Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamus, położonej **na zachód od Adigratu posuwają się silne oddziały armji ras Seyouma.**

Ponieważ góra ta jest ważnym punktem strategicznym, panującym nad całą okolicą, dowództwo włoskie wysłało **kolumnę askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia jak najprędzej góry.**

Pomiędzy wojskami włoskiemi i abisyńskiemi odbył się **w nocy szalony wyścig w zupełnej ciemności przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze.**

Wojska włoskie, walcząc z niebywałemi trudnościami, **zdołały pierwsze osiągnąć szczyt góry.**

Armji abisyńskiej nie wolno atakować bez rozkazu.

Paryż, 11. 10. (PAT). Z Addis Abeby donoszą: Na froncie północnym odcinka Adua — Aksum — Adigrat sytuacja nie uległa zmianie. Po walkach z wojskami włoskiemi ras Sejum, dowodzący na tym odcinku zdecydował się ostatecznie podporządkować taktyce naczelnych władz abisyńskich, rezydujących w stolicy, to znaczy wycofać swe wojska do pierwszego łańcucha górskiego. Ras Sejum, jak zapewniają w stolicy, na czele swej 100.000 armji zajął stanowisko w górach naprzeciw Adui, oczekując na rozkazy cesarza. Ze stolicy wydano **surowe rozkazy nie wszczynania walk z wojskami włoskiemi bez rozkazu.** Jeżeli Abisyńczycy zdołają utrzymać tę taktykę w dalszym ciągu, nie należy się spodziewać w najbliższym czasie **żadnej bitwy na tym odcinku.**

Ras Kassa, stojący na czele 70.000 armji nie nawiązał jeszcze kontaktu z armją ras Sejuma. Ras Ayelu, stojący ze swą 40.000 armją w pobliżu trójkąta, uformowanego przez granice **Abisynji Erytrei i Sudanu atakuje Włochów, starając się przeciąć łączność pomiędzy Asmarą a armją włoską, operującą pod Adua.** W Addis Abeba ponownie mówią **o zajęciu przez Abisyńczyków Adi Kaie** (miejscowość leżąca na tyłach armji włoskiej leżącej pod Aduą). Władze miasta Asmary, sympatyzujące z Abisynją miały rzekomo potajemnie wpuścić ich do miasta.

Główna uwaga w tej chwili zaczyna się zwracać **na odcinek południowy,** gdzie wojska włoskie rozpoczęły **ofenzywę wzdłuż rzeki Webbe Schibeli.** Piechota włoska posuwa się naprzód na całym odcinku frontu w Ogadenie, wspomagana **silnie przez eskadrę samolotów bombardujących.**

RAS KASSA,
dowódca abisyńskiej armji na froncie północnym. Armja ta koncertuje się koło jeziora Tana. — Przydomek „Ras“ znaczy dosłownie: namiestnik.

Włosi przyznają, że będą musieli łamać opór przeciwnika.

Asmara, 11. 10. (PAT) Lewe skrzydło północnej armji włoskiej pod wodzą generała Santini **posunęło się we wtorek o 15 km. na południo-wschód od Adigratu i dotarło do Edaga Iwua,** gdzie spotkało się z silnym oporem, który złamano. Grupa wojsk gen. Maragna obsadziła wszystkie szczyty i przełęcze **na północno-wschód i na wschód od Adui.**

Wojska ras Sejuma cofnęły się do doliny Maraft-Szoajtu w odległości **10 km. na wschód od Adui i tam okopały się.** Tamże przed dalszym marszem na południe **Włosi będą musieli podjąć akcję dla oczyszczenia terenu.**

Nieregularne oddziały abisyńskie ukazały się **na północno-zachodzie od Aksum i niepokoją okolice rzeki granicznej Sotit.**

Naczelny wódz armji włoskiej, generał de Bono udał się **w nocy w czwartek do Adui.**

REGULARNE ODDZIAŁY WOJSK ABISYŃSKICH W NOWYCH MUNDURACH, ALE BOSO...
Fotografja nadesłana z Afryki do Europy pocztą lotniczą.

Ofensywę na południu prowadzi armja 50.000 Włochów.

Paryż, 11. 10. (PAT) Z Addis Abeby donoszą: **Ofensywa wojsk włoskich w Ogadenie przybiera na sile.** Głównodowodzący wojsk abisyńskich na odcinku południowym Nasibu donosi do stolicy, **że w ataku na pozycje abisyńskie bierze udział około 50.000 żołnierzy włoskich.** Ataki piechoty poprzedzane są **atakami samolotów niszczycielskich, które obrzucają bombami pozycje abisyńskie.** W akcji bierze udział około **18 samolotów włoskich.** Po obu stronach są już liczni ranni i zabici.

Gerlogubi zajęte.

Paryż, 11. 10. (PAT) Donoszą z Addis Abeby, iż w wyniku ofensywy wojsk włoskich w Ogadenie **zajęta została miejscowość Gerlogubi** (niedaleko od Ual-Ual).

(Ciąg dalszy na stronie 2).

ża się ich za godnych zajmowania posad urzędowych (w samorządzie). Oto **w szpitalu powiatowym w Bydgoszczy** opróżniła się posada lekarza, ordynatora chorób wewnętrznych. Rozpisano konkurs i zgłosili się lekarze tutejsi, ale po cichu robione są starania, aby sprowadzić z bardzo daleka człowieka komuś miłego czy z kimś spowinowaconego. Spodziewamy się, że Wydział Powiatowy zrozumie swój obowiązek i pokaże komu należy, że w pierwszym rzędzie należy się chleb tutejszym lekarzom, którym się nie przelewa, a dopiero wtedy możnaby „pupilów" sprowadzać, gdyby tutejszych zabrakło.

* * *

„Zewowi Polski Zachodniej" polecamy zajęcie się bliżej działalnością **inspektora weterynaryjnego przy województwie.** Może dowie się, czem się tłumaczy jego słabość do Ukraińców.

* * *

B. wicewojewoda Kaucki pragnie podobno koniecznie zostać starostą krajowym. Mamy nadzieję, że sejmik wojewódzki do tego żadną miarą nie dopuści, bo „miłość" p. Kauckiego dla Wielkopolan w świetle faktów nieszczególnie wygląda.

* * *

„Zew Polski Zachodniej" niepotrzebnie angażuje się w walkę przeciw organizacji b. dowódców Straży Ludowych, Rad Żołnierskich, Rad Ludowych i tajnych organizacyj. Konkurencji dla stowarzyszeń kombatanckich ona nie stanowi, a że zbiera dalsze dokumenty do historji ruchów wolnościowych w b. dzielnicy pruskiej, to chyba nic złego. Przeciwnie, uważamy, że dobrze robi, bo uzupełnia to, co dotychczas pominięto. Ruch zbrojny musiał mieć przecież przygotowane warunki, bo inaczej by nie wybuchł — i tym przygotowaniom warto poświęcić więcej uwagi, niż się to dotychczas stało.

Armja trędowatych atakuje pozycje włoskie.

Addis Abeba. Wywiadowcze samoloty włoskie wyśledziły, iż przez rzekę Takaz **przeprawiło się 5.000 trędowatych, pochodzących z również świętego, jak Aksum miasta, Deabat.** Trędowaci maszerują w stronę Aksum. Włosi wiedząc, iż nie mogą liczyć na swoich czarnych żołnierzy, którzy narówni z Abisyńczykami **nie odważą się strzelać do trędowatych, jako świętych** — postanowili z samolotów obrzucić armję trędowatych **bombami łzawiącemi, aby ich zmusić do odwrotu.** Gdyby to nie odniosło skutku, Włosi **uciekną się do karabinów maszynowych.**

Jak wyglądał atak oskrzydlający Abisyńczyków?

Addis Abeba, 11. 10. Manewr 30-tysięcznej armji abisyńskiej pod dowództwem Rasa Sejuma i Rasa Kassa, **polegający na obejściu prawego skrzydła armji włoskiej i wdarciu się do granic Erytrei, dokonany był w nocy.**

Nie mógł on być wykryty przez Włochów, gdyż dowództwo włoskie było przekonane, że wojska te znajdują się w okolicy Makalle na południe od Adui, gdzie Włosi skierowali główną siłę impetu.

Abisyńczycy jednak aż do samego Makalle nie przyjmowali walki, cofając się, a w tym samym czasie **armja Sejuma dopuszczając z frontu marsz włoski, forsowała graniczną rzekę Setit, i wkraczała do Erytrei.**

Przeprawy przez Setit pod Om Ager broniły tubylcze wojska erytrejskie. Placówki te oniemiały, gdy przez rzekę zaczęli przepływać Abisyńczycy z nożami w zębach; są oni bowiem doskonałymi pływakami. Nie padł ani jeden strzał. Nastąpiła rzeź wartowników oraz zaskoczonych we śnie oddziałów. Jeńców nie brano.

Trzeba jednak zaznaczyć, że te same wiadomości były już prostowane i to tak z Rzymu, jak i z Addis Abeby.

Choroby tropikalne trapią armję włoską.

Paryż, 11. 10. Od chwili rozpoczęcia wojskowych przygotowań Mussoliniego do kampanji we wschodniej Afryce, **10.000 żołnierzy włoskich musiało być odtransportowanych zpowrotem z Erytrei i Somali przez kanał Suezki do Europy,** a to z tego powodu, iż zapadli na różne choroby tropikalne, przedewszystkiem **na malarję.**

Główna kwatera negusa nie rozporządza dokładnemi wiadomościami.

Londyn, 11. 10. (PAT) Reuter podaje z Addis Abeby następujące zestawienie sytuacji na froncie w dniu 10 bm.:

Armja włoska na południu **rozpoczęła marsz ku północy po pustyni Ogaden, wzdłuż granicy, ale w pewnej odległości od Somali brytyjskiego.** Od kilku dni samoloty włoskie przygotowują teren **przez bombardowanie skupień abisyńskich.**

Cesarz postanowił nie opuszczać narazie stolicy i kierować operacjami na wszystkich frontach z pomocą doradców wojskowych.

Komunikacja telefoniczna i radjowa z frontem północnym jest zerwana i wobec tego wszystkie pogłoski o walkach i zdobyciu miast i wsi w prowincji Tigre trzeba przyjmować z wielką rezerwą.

Wiadomo w każdym razie, że Włosi **posunęli się o 15 km. naprzód w kierunku kolei** i atakują, czasami znacznemi siłami, przy poparciu lotnictwa. Włosi wysunęli dość daleko placówki przednie. Nie zamierzają oni jednak narażać się na zbyteczne ryzyko.

Dowódca dywizji gen. Villa Santa wkroczył do miasta Adui w otoczeniu sztabu, **aby przyjąć hołd 4.000 mieszkańców, do których wygłosił kilka uspokajających słów.**

Katastrofa samolotu włoskiego.

Addis Abeba, 11. 10. (PAT). Na górę Atale pod Aksum spadł samolot włoski. Dwóch lotników zabiło się na miejscu, a dwaj są ranni. Piechota włoska w Ogadenie posunęła się naprzód pomiędzy Gerlogubi a Sorahai.

Beck w Genewie.

Genewa, 11. 10. (PAT) P. minister Beck odbył wczoraj szereg rozmów. M. in. p. minister odbył **dłuższą konferencję z ambasadorem Madariaga.** Poza tem Hymans, pierwszy delegat belgijski złożył p. min. Beckowi wizytę. Pod wieczór **p. min. Beck rewizytował min. Edena.**

Zmiany w armji.

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.). Dowódcą 12 dyw. piech. Sołłohub przechodzi na emeryturę. Szefem oddz. 4-go sztabu głównego mianowany został ppłk. Hyc. Szefem II oddz. sztabu głównego mianowano płk. Połczyńskiego. Dotychczasowy szef oddz. II-go sztabu głównego **płk. Englisch** powołany został do generalnego inspektoratu sił zbrojnych.

Przywóz towarów z Niemiec zahamowany.

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wydało okólnik, zawiadamiający, iż w dniu 14 bm. **wygasa polsko-niemieckie porozumienie handlowe z dnia 11 października 1934 r.** Na mocy tego porozumienia niektóre towary niemieckie korzystały z konwencyjnych stawek celnych. Wobec wygaśnięcia powyższego układu począwszy od dnia 15 bm. stosowane będą stawki automatyczne drugiej kolumny taryfy celnej do wszystkich towarów pochodzenia niemieckiego. (r)

Aresztowanie konkurentów mennicy państwowej.

Chojnice (d). Onegdaj przytrzymano na stacji kolejowej w Karasinie, pow. chojnickiego, dwóch osobników, których poddano rewizji osobistej. Znaleziono przy nich 77 monet srebrnych i to 28 sztuk 10-złotówek, 25 sztuk 2-złotówek i 24 sztuk 5-złotówek. **Wszystkie monety okazały się podrobionemi.** Osobników przetransportowano do więzienia śledczego w Chojnicach do dyspozycji sędziego śledczego. Są to: Czesław Dobrodziej z miejscowości Krzyż, pow. chojnickiego i Leon Baranowski z pow. morskiego, karany za różne kradzieże.

W toku śledztwa zostało ustalone, że aresztowani grasowali w województwie łódzkiem, kolportując tam fałszywe monety, które wyrabia zbiegły więzień Zygmunt Dobrodziej, herszt rozgałęzionej szajki. Aresztowano również żonę Zygmunta Dobrodzieja, u której ostatnio przytrzymani przebywali.

Falsyfikaty są bardzo dobrze wykonane i dlatego należy zwracać baczną uwagę na srebrne monety, bowiem nawet dźwięk fałszywej łudząco przypomina prawdziwą monetę.

Komitet koordynacyjny został utworzony.

Zgromadzenie Ligi Narodów opowiedziało się 51 głosami przeciw Włochom.

Tylko same Włochy głosowały przeciw, a Austrja i Węgry wstrzymały się od głosowania

Genewa, 11. 10. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy mówca zabrał głos przedstawiciel Włoch baron Aloisi. Przedstawił on przedewszystkiem włoski punkt widzenia na sprawę procedury, przyjętej przez Ligę, podkreślając, że ani Rada Ligi, ani żaden z komitetów **nie wzięły pod uwagę memorjału włoskiego, a nawet nie zbadały go.** Omówiwszy obszernie rolę Włoch w utrzymaniu pokoju w Europie mówca poruszył eksterminacyjną politykę Abisynji, która nie wypełnia swoich zobowiązań i zapytuje,

dlaczego do Abisynji nie zastosowano art. 16 paktu.

Abisynja, zdaniem Włoch, nie może korzystać z tych samych praw co państwa cywilizowane, wobec czego zrealizowanie dzieła cywilizacji tego kraju winno być powierzone narodom, stojącym na wyższym szczeblu rozwoju. Dalej mówca polemizuje z poglądem, że między akcją włoską a paktem Brianda-Kellog istnieje sprzeczność i zaznacza, że droga dla Ligi Narodów jest jasna, a mianowicie:

1) **należy stosować jednakową miarę do wszystkich państw,** 2) **sharmonizować postanowienia paktu w jego całokształcie.**

Na posiedzeniu popołudniowem przewodniczący Benesz przedstawił opracowany przez prezydjum projekt uchwały o utworzeniu komisji koordynacyjnej do spraw sankcyj.

Tekst wniosku brzmi:

„Zgromadzenie po zapoznaniu się z opinją, wyrażoną przez członków rady z dnia 7 października 1935 r. i uwagi na zobowiązania członków Ligi, wypływające z art. 16 paktu, **celem skoordynowania (uzgodnienia) zarządzeń, które każde z państw chciałoby przedsięwziąć, zaprasza członków Ligi, z wyjątkiem stron zainteresowanych do utworzenia komitetu, złożonego z delegatów po jednym od każdego państwa, z udziałem rzeczoznawców, dla zbadania i ułatwienia koordynacji zarządzeń (sankcyj!) a także dla zwrócenia uwagi rady lub zgromadzenia Ligi, gdyby sytuacja wymagała specjalnego badania.**

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos delegat Chile Porto Segure, który wskazał, że jedynym celem sankcyj winno być przywrócenie pokoju. Mowca oświadcza, że głosować będzie **za wnioskiem z ubolewaniem, gdyż Chile jest oddawna w przyjaznych stosunkach z Włochami.**

Delegat Jugosławji Purycz w imieniu trzech państw Małej Ententy oświadczył, że w danym wypadku **chodzi tylko o ścisłe zastosowanie paktu,** wobec czego Mała Ententa wniosek poprze.

W imieniu porozumienia bałkańskiego delegat Grecji Maksymow również motywuje głosowanie na rzecz uchwały, **jako aktu wierności dla paktu Ligi.**

Jako ostatni mówca zabiera głos przedstawiciel Abisynji, który wygłasza dłuższe przemówienie, polemizując z oświadczeniem barona Aloisiego. Delegat abisyński zwraca się do Ligi Narodów z apelem, aby powstrzymała akcję niszczenia, rozpoczętą przez rząd włoski. Rząd abisyński pomimo rozpoczęcia wojny jest do dyspozycji każdego organu ukonstytuowanego przez radę lub zgromadzenie, mającego jako cele przerwania wojny. **Rząd abisyński jest gotów do zawarcia pokoju honorowego, nie ustąpi jednak przed siłą i nie zgodzi się na warunki, któreby mogły stanowić nagrodę dla napastnika.**

Po tem przemówieniu nastąpiło głosowanie, w którego wyniku większością **51 głosów przeciw jednemu — Włoch — przy wstrzymaniu się Austrji i Węgier uchwalono rezolucje o komitecie koordynacyjnym dla zastosowania sankcyj. Posiedzenie zamknięto o godz. 18,30.**

Po głosowaniu przewodniczący oznajmił, że **pierwsze posiedzenie komitetu koordynacyjnego odbędzie się w piątek, o godz. 10 i pół.** Ostatnie w obecnej fazie posiedzenie zgromadzenia odbędzie się również w piątek, o godz. 12 w południe.

———::———

Zgon zasłużonego działacza śląskiego.

W Katowicach zmarł zasłużony działacz narodowy **ś. p. Stanisław Janowski.** który piastował od 33-ch lat bez przerwy stanowisko dyrektora Banku Ziemskiego **w Bytomiu,** a w ostatnich latach w Katowicach jako kierownik tej instytucji, będącej w czasach zaborczych ważną placówką, koncentrującą koło siebie lud polski na Śląsku. Ś. p. St. Janowski odznaczony był Krzyżem Niepodległości.

Armja grecka chce króla.

Kondylis na czele rządu.

Ateny, 11. 10. (PAT) Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się wczoraj u premjera Tsaldarisa i zażądali od niego natychmiastowego **przywrócenia monarchji w drodze głosowania zgromadzenia narodowego.** Po tem wystąpieniu oficerów zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którem **rząd podał się do dymisji.**

Wyżsi oficerowie zwrócili się **do gen. Kondylisa z prośbą, ażeby stanął na czele rządu.** Generał Kondylis przychylił się do tej prośby. Najbliższymi współpracownikami gen. Kondylisa są: Papagos, Reppas i Ekonomu.

Zgromadzenie narodowe, jak przypuszczają, **zbierze się w celu uchwalenia restauracji monarchji.** W mieście panuje spokój.

Białogród, 11. 10. (PAT) Z Aten donoszą: Rząd Kondylisa jutro po południu **po zaprzysiężeniu stanie przed zgromadzeniem prawodawczem,** które wypowie się w sprawie zniesienia ustroju republikańskiego. Kondylis zostanie **regentem do chwili zakończenia plebiscytu, t. zn. do 3 listopada.** W wywiadzie prasowym Kondylis oświadczył, **iż stanął na czele rządu na życzenie armji.**

List z Berlina.

Wojna w Afryce a opinja niemiecka.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, w październiku.

Wiadomość o przekroczeniu granicy abisyńskiej przez wojska włoskie — spłynęła na Berlin potokami nadzwyczajnych dodatków, które rozchwytano w mgnieniu oka. **„Tak wielkiego zainteresowania wypadkami politycznemi — nie obserwowaliśmy w Niemczech od chwili dojścia Hitlera do władzy".** W tem twierdzeniu niema przesady; od tygodnia nie można dostać w żadnej z księgarń berlińskich ani jednej mapy Abisynji. Ogromnym również popytem cieszą się wszystkie publikacje, dotyczące państwa Negusa. Te nieliczne dzienniki zagraniczne, które mają jeszcze debit w Niemczech — znikają z kiosków, niemal równocześnie z przyjazdem rowerowego ambulansu. Zwłaszcza organy wielkiej prasy londyńskiej i holenderskiej są szczególnie poczytne.

To jedno spostrzeżenie z życia ulicy berlińskiej w dniach, kiedy przyszłość Europy zakrywają duszące opary niepewności. Drugim, niemniej charakterystycznym objawem jest reakcja opinji publicznej w Niemczech na wystąpienie Włoch. Jest ona zastanawiająca ze względu na silne różnice, między usposobieniem góry rządzącej, a nastrojami mas. Jak wiadomo, polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy postawiła sobie za zadanie odegrać w poważnych nieporozumieniach między państwami zachodnioeuropejskiemi — **rolę języczka u wagi.** Z początku zarówno koła polityczne, jak i zależna od nich prasa ostrożnie, ale najzupełniej wyraźnie zajmowały **stanowisko proangielskie.** W ostatnich czasach **„języczek u wagi" zaczął się coraz to wyraźniej kierować w stronę Włoch.** Po oświadczeniu Wodza w czasie przyjęcia ambasadora Włoch i sympatycznych głosach prasy — przyszła długa, dwugodzinna konferencja przedstawiciela Trzeciej Rzeszy w Rzymie z Mussolinim. O czem mówił p. von Hondel z Il Duce? Według dość miarodajnych wiadomości chodziło o zapewnienie Włoch, **że Niemcy nie podejmą w bieżącym okresie żadnych kroków przeciwko niepodległości Austrji.** Z drugiej strony Włochy nie będą stawiały przeszkód Rzeszy, jeżeli ta ostatnia zechce **„zabezpieczyć swoje interesy na wschodzie".** Jednem słowem — wszystko w najzupełniejszym porządku. I właśnie dlatego zwraca powszechną uwagę reakcja ulicy berlińskiej na wiadomość o bombardowaniu Adui.

Jest ona zdecydowanie nieprzyjazna względem Włoch. Zwyczajny, szary człowiek z Aleksanderplatz'u lub z okolic dworca śląskiego — nie zajmuje się prawidłami wielkiej gry politycznej. Można w niego wmówić cały szereg niemożliwości, — ale trudno w wyjątkowo ważnych chwilach — zmuszać go do milczenia.

Telegramy z Addis Abeby zdenerwowały publiczność. W takich momentach reakcja opinji nie jest nigdy pozbawiona pierwiastku szczerości. Zaznaczyła się ona dobitnie w pierwszym dniu wojny a raczej napadu Włoch na Abisynję. Włochy mogą mieć za sobą doskonałą prasę, trzymającą się najściślej tekstu otrzymanych z ministerjum propagandy poleceń — **ale sympatji ulicy berlińskiej nie mają.** Przeciwnie, w tysiącach komentarzy, jakie spowodowały wiadomości z Erytrei — **wyczuwało się stanowcze i bezwarunkowe potępienie akcji Włoch.** Sąd o polityce faszystowskiej — zupełnie nieoficjalny, ale może dlatego właśnie niezmiernie ważny — z którym dziennikarze zagraniczni spotykali się w ubiegły czwartek, można było scharakteryzować w obijającem się ciągle o uszy zdaniu:

— Są to podpalacze świata.

Zjawisko bardzo ciekawe — i nic dziwnego, że zastanawia ono korespondentów zagranicznych. Niektóre pisma — jak np. „Le Journal" paryski zadają sobie pytanie, czy przypadkowo ogół szerokiej publiczności niemieckiej **nie jest nastrojony bardziej pokojowo, aniżeli się to wydaje?** W takim razie trzebaby przyjąć, że między imperlistycznemi dążnościami kierowników Trzeciej Rzeszy a jej ludnością **istnieją niepokojące dla reżimu dysproporcje.** Berlin — twierdzi socjalistyczna prasa zachodnia — o wiele bardziej lewicowy, aniżeli inne miasta Niemiec — przypomniał sobie w chwili spowodowania przez faszyzm nowej wojny to zdanie, które przez tyle lat widniało na Domu Ludowym, a które obecnie zdobi wszystkie nielegalne ulotki socjalistyczne:

„Für Frieden, Feiheit, Brot — gegen Faschismus, Hunger, Krieg".

Możliwe. Ale możliwe także, że wchodzą tu w grę inne względy, bardziej nacjonalistyczne. Włochy powojenne nie były nigdy popularne w Rzeszy. O ile W. Brytanja imponowała swą potęgą, a Francja męstwem i siłą przetrwania — o tyle armja włoska nie miała dobrej sławy w społeczeństwie, ceniącem przedewszystkiem zalety żołnierskie i organizacyjne. Po zdobyciu Gorycji i przełamaniu frontu włoskiego pod Caporetto — bezprzykładnej klęsce zadanej Cadornie przez rozłażącą się już armję austrjacką — krążył w Niemczech wierszyk, zaczynający się od słów: „Bella Gorizia — perduta per voi — banda maledetta — nostri heroi" (Piękna Gorycja przez was opuszczona, — nasi bohaterzy — banda zatracona). O Włochach mówiono wówczas w Berlinie, że po to ich Pan Bóg stworzył, aby Austrjacy mieli nad kim odnosić zwycięstwa. Dawnym sprzymierzeńcom nie chciano zapomnieć, że w chwili krytycznej przeszli z rozwiniętemi sztandarami do obozu nieprzyjaciół.

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).

„... bo Nadzieja nigdy mnie jeszcze nie zawiodła",
— oświadczył słynnemu reporterowi szczęśliwy zdobywca wielkiej wygranej, która padła ostatnio na los zakupiony w największej i najszczęśliwszej kolekturze kraju

NADZIEJA
LWÓW, ULICA LEGJONÓW L. 11.

CIĄGNIENIE I-SZEJ KLASY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 18 BM.

18916 Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Powieść.

Pod OBCĄ MASKĄ

MAREK ROMAŃSKI

119)

(Ciąg dalszy).

Młody oficer postanawia zbadać tę sprawę. Naturalnie w największej tajemnicy przed wszystkimi. Niebardzo wierzy samemu sobie. Ale gdyby prawda była nawet najgorsza — wie, że długo musiałby się namyślać, jak postąpić. Wie, że stanąłby wtedy wobec okropnego konfliktu między obowiązkiem i miłością.

W postanowieniu przeprowadzenia badań na własną rękę Kurt von Hedinger po raz pierwszy popełnia niesubordynację. Agentowi wywiadu nie wolno podejrzewać żadnych czynności bez porozumienia ze swą przełożoną władzą. Tymczasem on...

Łatwo jest jednak powiedzieć sobie, że rozwikła się tajemnicę, ale trudniej ją rozwikłać. Trudniej znaleźć punkt zaczepienia — nitkę prowadzącą do kłębka. Kurt zastanawia się nad tem długo i naraz — gdy wszystko, co czyni Greta, zaczyna w jego podnieconym umyśle nabierać podejrzanych kształtów — przychodzą mu na myśl jej obrazy i jej zamiłowanie do malarstwa.

Porucznik postanawia spróbować. A może? Jeżeli Greta odgrywa niejasną rolę — obojętne, czy jest prawdziwą, czy fałszywą panną Nielsen — musi w jakiś sposób komunikować się z wywiadem, dla którego pracuje.

Niedarmo uchodzi Kurt von Hedinger za tęgą głowę wśród ludzi drugiego oddziału, niedarmo pułkownik Lucius ma o nim najlepszą opinję.

Pewnego dnia, po obiedzie, porucznik kieruje swe kroki na Alexander Platz, do małego, wciśniętego między duże sklepy, sklepiku z obrazami.

Wie, że tej właśnie firmie Greta oddaje w komis malowane przez siebie pejzaże. Dziewczyna nie robi z tego tajemnicy.

— Maluje!... — spiera się ze swemi podejrzeniami Kurt, zbliżając się do składu Emmy Wigand. — Poco Greta maluje? Może nawet ma i talent, ale czyż siostrzenica tak zamożnego człowieka, jak generał Strelitz, musi dorabiać sobie sprzedażą obrazów? Dość podejrzanie wyglądają te jej artystyczne ambicje...

Niska staruszka, koścista i przygarbiona, o siwych włosach, z grubemi okularami na oczach, siedzi za ladą sklepową i miarowo porusza drutami. Sklep z obrazami jest marnie oświetlony jedną lampą o sfatygowanej żarówce, rzucającej żółtawe blaski na ramy i obrazy. Od rozpalonego żelaznego piecyka bije nieznośny żar.

Na hałas otwieranych drzwi, Emma Wigand przestaje na chwilę poruszać drutami i patrzy ciekawie na przybyłego. Widzi przed sobą młodego porucznika w mundurze marynarki wojennej. Kurt von Hedinger jednym rzutem oka obejmuje wnętrze sklepu, a gdy staruszka chce podnieść się z wysokiego fotela, w którym siedzi, powstrzymuje ją ruchem ręki.

— Niech się pani nie trudzi — mówi — chcę tylko obejrzeć obrazy.

Staruszka patrzy za nim nieco zdziwiona i zaczyna znowu robić na drutach, podczas, gdy Kurt wśród nagromadzonych malowideł szuka obrazów Grety. Znajduje wreszcie trzy obrazki i zadowolony mruczy coś do siebie. Następnie zbliża się do kontuaru i pyta śledczym tonem, dalekim od uprzejmości.

— Pani się nazywa Emma Wigand?

Grube szkła okularów kierują się na niego. Z za szkieł tych patrzą na niego wybladłe, starcze oczy, które z każdym tygodniem, z każdym dniem niemal mniej widzą.

— Tak. Ja jestem Emma Wigand — odpowiada handlarka obrazów, wyczuwając instynktownie coś niedobrego.

— Pani jest Emmą Wigand? — powtarza młody człowiek. — Chcę z panią pomówić o pewnej sprawie, ale chcę najpierw wiedzieć, czy jest pani dobrą Niemką?

Staruszka trzęsie głową.

— Cóż ja panu powiem? — odkłada robotę na drutach. — Czy jestem dobrą Niemką? Miałam syna. Jedynaka... Zginął podczas wojny.

— Zginął...

— Tak. Pod Verdun... — pani Wigand wymawia obcą nazwę, której nie zapomni nigdy, żeby nawet była najbardziej zdziecinniała. W tej nazwie francuskiej twierdzy ześrodkował się jej cały matczyny ból.

— Oddała pani jedynego syna ojczyźnie... — mówi Kurt von Hedinger nieco uroczyście. — To wielka ofiara.

— Cóż więcej może zrobić dla Niemiec stara, słaba kobieta?

— Przepraszam panią za moje pytanie, ale było ono zupełnie usprawiedliwione. Oddała pani krajowi wszystko, co może dać niemiecka kobieta. Pytałem dlatego, ponieważ prawdopodobnie Niemcy będą jeszcze potrzebowały pani pomocy.

— Pomocy? Mojej? — coś, jakby uśmiech, wykrzywiło jej zwiędłe wargi. Podniosła rękę do haczykowatego nosa i poprawiła okulary.

— Tak. Pani pomocy. To o czem będziemy mówili musi pozostać ścisłą tajemnicą. Jest to pierwszy warunek.

Kurt przerwał, poczem dodał znacząco:

— Idąc tutaj, sądziłem, że jest pani wspólniczką, teraz jednak jestem skłonny mniemać, że w najgorszym razie była pani tylko biernem narzędziem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spór o źródło.

Zabłąkane rzeki.

Podziemne kanały rzeki. — Niewiadome źródło. — Niezwykłe zadanie geograficzno-dyplomatyczne.

Pomiędzy Hiszpanją i Francją wynikła niezwykła sprawa, której podłożem jest jedyne w swoim rodzaju zjawisko geologiczne i klimatyczne. Chodzi mianowicie o największą rzekę południowozachodniej Francji, Garonnę, którą Hiszpanie chcą „zagarnąć", korzystając z tego, że źródła rzeki znajdują się częściowo na ich terenie. Jest to historja podobna do sprawy jeziora Tsana w Abisynji i źródeł niebieskiego Nilu, które obecnie Włosi chcą opanować, czemu sprzeciwia się Anglja.

Rzeka Garonna wypływa z Pirenejów, na stoku góry Val d'Aran, w postaci tryskających kaskad, zwanych Cusuils du Joueou. Geografja oddawna przyjęła za pewnik, że wody Joueou, wypływające na ziemi francuskiej, są również francuskie. Tymczasem po drugiej stronie pasma górskiego, już na terytorjum hiszpańskiem, istnieje niezwykły „cyrk" górski, całkowicie otoczony dzikiemi i zlodowaciałemi szczytami, jak Nethou, Tempotes i Salenques, nie mający żadnego połączenia z sąsiedniemi częściami Pirenejów. Wszystkie potoki, które na zboczach tej kotliny wypływają, zlewają się w coś w rodzaju ogromnego krateru, **położonego na wysokości 2.000 m.** i nazywanego przez miejscowych górali przepaścią Toro.

Jeden z geologów francuskich, p. Norbert Casteret, który jest zarazem wytrawnym alpinistą, wpadł na myśl sprawdzenia, czy wody Toro nie są temi samemi, co wody, które dają początek Garonnie. Nasuwało się bowiem pytanie, czy Toro nie łączy się **podziemnemi kanałami z kaskadami źródeł Garonny.** Tego rodzaju wypadki nie należą do rzadkości i m. in. rzeka Rodan we Francji gubi się w pewnem miejscu pod ziemią, by nieco dalej wypłynąć znów na powierzchnię.

Ciekawą jest zresztą rzeczą, że całkowicie banalne i przypadkowe zdarzenie dało geologom w rękę pierwszorzędny i niezawodny środek dla zidentyfikowania **zabłąkanych i niewiadomych rzek czy źródeł.** Mianowicie w zakładach przemysłowych Pernot w Pontarlier, które wyrabiają najsilniejszy pod względem zawartości alkoholu trunek francuski, absynt Pernot koloru żółtego, nastąpiła razu jednego eksplozja zbiornika, skutkiem czego wielkie ilości alkoholu wylały się do opodal przepływającej rzeki Doubs. I w kilka godzin później rzeka zupełnie odmienna, zwana la Loue, nabrała żółtawego koloru i alkoholowego smaku. Był to niezbity dowód, że **obie rzeki łączą swe wody jakimś podziemnym kanałem.**

Oczywiście p. Norbert Casteret nie mógł myśleć o wylaniu w krater Toro całych hektolitrów absyntu. Byłby to bardzo drogi żart. Uciekł się natomiast **do pomocy barwnika, silnego ale nietrującego,** t. zw. fluoresceiny zielonego koloru, której nabył 60 kilo. Przez blisko godzinę, przy pomocy żony, brata i przewodników rzucał kolorową substancję w przepaść. Otóż następnego dnia **kaskady źródeł Garonny zabarwiły się na zielono,** podczas gdy wszystkie inne źródła na terytorjum hiszpańskiem pozostały czyste, jak łza.

Jest to dowód, że Garonna francuska, która zrasza i użyźnia całą południowozachodnią połać Francji, bardzo suchą z natury, wypływa w rzeczywistości z krateru Toro. Łatwo też pojąć zaniepokojenie całej okolicy Tuluzy, gdy rozeszła się wieść, że pewna spółka finansowa hiszpańska zamierza zużyć wody Toro na energję elektryczną.

Francuzi uważają, że ten projekt jest zamachem na ich Garonnę, która może znacznie osłabić swój nurt w razie odcięcia źródeł Toro. To też obecnie kancelarje dyplomatyczne obu krajów musiały się zająć tą sprawą celem polubownego jej załatwienia i rozstrzygnięcia tego jedynego w swoim rodzaju problemu geograficznego, jakim jest ta rzeka, która przemyca się niejako przez granicę.

Typowy proces poszlakowy.

Trudne zadanie sądu w procesie Józefa Rączki, rzekomego mordercy 2 szwagrów.

Poznań. Jak wczoraj donosiliśmy, przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Czarnkowie toczy się proces Józefa Rączki, oskarżonego o zamordowanie dwóch szwagrów w celach korzyści majątkowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonego, który stanowczo i kategorycznie wypiera się wszelkiej winy, sąd przystąpił do wysłuchania zeznań całego szeregu świadków. Zeznania świadków nie dostarczają przeciw oskarżonemu konkretnych dowodów. Są niejasne. Często świadkowie plątają się w swych zeznaniach. Z tych względów trybunał sądzący ma trudne zadanie. Przeciw oskarżonemu przemawiają poszlaki — za nim przemawia brak wszelkich dowodów.

Onegdaj po południu odbyła się wizja lokalna w Marunowie, miejscu, gdzie zginął jeden ze szwagrów Rączki, ś. p. Jur.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w Poznaniu.

Tragiczna śmierć kupca w drodze do lecznicy.

Czyżby zgon wskutek wścieklizny?

Świecie, n. W. (t). Kupiec Józef Gajec, lat 34, zamieszkały w Borku Fałęckim, ziemi krakowskiej, dotarł w czasie swej podróży handlowej do Gdyni. Przebywszy tutaj kilka dni, zapadł nagle na jakąś gwałtowną i nieznaną chorobę, a wobec tego, że stał się niebezpiecznym dla otoczenia, musiano go odosobnić. Poza gwałtownością pojawiło się u niego zamroczenie umysłu, a ponadto lekarze stwierdzili u niego wodowstręt, czyli inaczej, objawy wścieklizny. Gajec został przed 6 tygodniami przypadkowo pokąsany przez psa, nie przykładał jednak do tego wypadku żadnej wagi, aż tu nagle w czasie podróży spotkała go ta straszna w skutkach choroba. Otoczenie jego w Gdyni nie widziało innej rady, jak przewieźć go do lecznicy w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznego w Świeciu.

Podczas transportu chorego autem sanitarnem do Świecia, spotkała kupca nagła śmierć w drodze, w miejscowości Święte, w odległości około 10 km. od miejsca przeznaczenia. Do zakładu w Świeciu przewieziono już tylko trupa.

Przypuszcza się więc, że Gajec padł ofiarą wścieklizny. Nie potwierdziły tego jednak dokonane oględziny, gdyż nie dało się w ten sposób stwierdzić przyczyn zgonu, wobec tego władze prokuratorskie zarządziły sekcję zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci denata.

O wyniku sekcji doniesiemy w swoim czasie.

Sensacyjny proces o oszustwa

i defraudacje, popełnione w Banku Kredytowym w Gnieźnie.

Surowa kara dla defraudantów.

Gniezno. W czerwcu br. dyrekcja Banku Kredytowego w Gnieźnie wniosła podanie do tut. wydziału śledczego, zwrócone przeciwko **urzędnikowi bankowemu Alfonsowi Stelterowi i kupcowi zbożowemu Florjanowi Kasperskiemu z Gniezna.** Akt ten zarzucał wyżej wymienionym oszustwa i defraudacje, popełnione na szkodę banku w sumie 18.630 zł. Stelter fałszował konto czekowe Kasperskiego, umożliwiając mu w ten sposób pobieranie większych sum. Oprócz tego Stelter zaopatrywał się w gotówkę, w czasie kiedy pomagał kasjerowi, który wskutek licznego napływu klientów nie mógł podołać w pracy. Chcąc uniknąć zdemaskowania, fałszował odpowiednio pozycje w księgach kasowych. Sprawa wyszła na jaw w czasie, gdy Stelter odbywał poza Gnieznem ćwiczenia jako oficer rezerwy. Obu osadzono w areszcie. Po ukończeniu dochodzeń wstępnych wypuszczono Kasperskiego na wolność, Stelter zaś pozostał nadal w areszcie śledczym.

W dniu 7. bm. zasiedli oboje na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył prezes s. o. p. Rekłajtys. Oskarżony Stelter przyznał się do winy, zarówno do przywłaszczenia pieniędzy jak i fałszowania ksiąg. W r. 1932 pożyczył od oskarżonego Kasperskiego na pewien interes 2000 zł i pieniądze te stracił. Nie mogąc ich zwrócić, dokonał fikcyjnego przekontowania na koncie Kasperskiego, a temu ostatniemu powiedział, że wypożyczone 2000 zł złożył na jego konto. W ten sposób dokonał dalszych sfałszowań konta Kasperskiego **bez jego wiedzy.** Z kasy brał różne kwoty od 100 do 1000 zł. Ogółem sprzeniewierzył z kasy 10.630 złotych, a z konta Kasperskiego „wybrał" 8 000 złotych. Zdobyte w ten sposób pieniądze zużywał na hulanki i zabawy z kolegami. Oskarżony Kasperski do winy się nie przyznaje. Zeznaje, że o manipulacjach Steltera ze swem kontem nic nie wiedział i wpłaty na swoje konto w banku dokonywał normalnie.

Biegły Kowalski natomiast stwierdza, że tłumaczenia Kasperskiego jakoby wpłacał pieniądze nie zgadza się ze stanem faktycznym, ponieważ z ksiąg jego nie wynika, by wpłacał pieniądze do banku.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazał Alfonsa Steltera **na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat a Florjana Kasperskiego na 2 lata więzienia również z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Kasperskiego aresztowano z miejsca i osadzono w więzieniu.**

Angielska ekspedycja karna w Indjach.

W związku z ruchami rewolucyjnemi na północno-zachodniej granicy Indyj rząd angielski wysłał tam wojskową ekspedycję karną, która tłumi powstanie w Mohmandzie. Zdjęcie nasze, dostarczone samolotem, przedstawia baterję artylerji w akcji wśród gór.

Król szwedzki na manewrach.

W południowej Szwecji odbyły się manewry jesienne, w których wziął udział król Gustaw (z prawej) i następca tronu Gustaw Adolf.

Niemcy 24 mandatów, Litwini 5.

Londyn, 10. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Kowna: Urzędowo ogłoszono **wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Niemcy otrzymali 24 mandaty, Litwini 5.**

* * *

(s) Litwini chcieli zwyciężyć. Są w lepszej sytuacji niż my w Gdańsku, bo mogą uzyskiwać dla swych ludzi prawo głosu. A jednak przegrali. Nic nie pomogła najbardziej zawikłana ordynacja wyborcza, dzięki której trzeba było liczyć głosy pełny tydzień przy całodziennej pracy 200 rachmistrzów.

Zemściło się zamknięcie Niemna dla ruchu z Polską!

Gdyby Polska żyła w normalnych stosunkach z Litwą i Kłajpeda uzupełniła pracę w Gdyni, ilu ludzi ściągnąłby pulsujący życiem port i jak inaczej byliby nastawieni tamtejsi Niemcy i pół-Niemcy, gdyby mieli chleb dostatni z obrotów handlowych. Przecież połowa ludności Kłajpedy mówi u siebie w domu po litewsku, ale głosuje za Niemcami, bo nie widzi przyszłości w należeniu do kraju, rządzonego przez nieprzytomnych ludzi.

Gdyby Litwa szła z Polską, wybory wypadłyby inaczej. Czy to w Kownie zrozumieją?

Antyżydowskie rozruchy w Telszach na Litwie.

Berlin, 10. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło wczoraj do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przyczem wiele okien w żydowskich sklepach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu żydów.

Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: Trzech żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związali ją i wywieźli z miasta. Po drodze dziewczynę znieważono, tak, że musiano ją następnie odwieźć do szpitala.

Po rozejściu się wiadomości o tem, wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

Bestjalstwo i idjo'yzm.

Kara śmierci za trzykrotne uratowanie się od śmierci.

Paryż, 10. 10. (PAT). „Le Journal" donosi z Moskwy, iż trybunał w Świerdłowsku **skazał lotnika Aresiejewa za sabotaż na karę śmierci.** Wyrok śmierci został wykonany. Aresiejew oskarżony był o sabotaż z tego powodu, że począwszy od maja br. **wydarzyły mu się trzy katastrofy lotnicze, z których wychodził cało, jakkolwiek aparaty uległy zniszczeniu.** Mimo, iż wykazano, że **za każdym razem ryzykował on swe życie** i z wypadków uratował się **jedynie cudem, władze sądowe postanowiły wytoczyć mu proces „dla przykładu".**

Wojna w Afryce...

(Dokończenie)

Te uczucia przetrwały do dzisiaj, mimo jak najlepszych stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Berlinem.

Wszystko jedno zresztą, jakie przyczyny powodują **tę silną niechęć,** z jaką wbrew wszystkim zapewnieniom oficjalnej prasy odnoszą się szerokie masy niemieckie do wojny, którą podejmuje Mussolini w Afryce. Sympatje ulicy berlińskiej, śledzącej z całą uwagą przegrupowania szpilek na mapach Abisynji w witrynach księgarskich — **stoją zdecydowanie po stronie wojsk Negusa.** Jest to interesujący fakt, który warto zarejestrować.

Ir. B.

GDYNIA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Folies Bergère" z Maurice Chevalier'em. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA. Od 9. bm. polski film p. t. „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską, Zniczem i Brodniewiczem w rolach głównych.

MORSKIE OKO: podwójny program: **„Ostatnia serenada" i „Pod palącem niebem Argentyny".**

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gdynia.

Rumja — Zagórze. Tanie parcele budowlane w centrum nowej dzielnicy podmiejskiej. Plany, zatwierdzone przez Komisarjat Rządu wysyła: Towarzystwo Terenowe, Gdynia, Starowiejska 58. (18700

Ogłoszenia
przyjmuje
Administracja
Starowiejska nr. 19
telefon 14-60.

Kto następny? Pan Hilary Nowacki w imieniu firmy Roman Morawski, skład papieru przy ul. Starowiejskiej 7 złożył na rzecz Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych w Gdyni 150 zł — zapisując w ten sposób firmę jako dożywotniego członka Towarzystwa. Jest to pierwszy dożywotni członek Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych w Gdyni, któremu zarząd składa tą drogą najgoretsze podziękowanie za zapoczątkowanie tak doniosłej akcji, jaką jest popieranie szkolnictwa w Gdyni, które, jak wiadomo, jest w kolosalnych potrzebach, ponieważ dzieci zmuszone są chodzić do szkół na trzy zmiany, a ponadto 1000 dzieci wogóle nie ma możności kształcenia się. Zarząd Towarzystwa zwraca się do społeczeństwa gdyńskiego z gorącym apelem o zapisanie się na członków dożywotnich (150 zł jednorazowo, lub ratami) i na członków wspierających (4 zł rocznie).

Ruch pasażerski. W miesiącu wrześniu ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 3170 osób, z czego przyjechało 1254 osób, a wyjechało 1916 osób. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Nowym Jorkiem. Również do ożywienia ruchu pasażerskiego przyczyniła się morska wycieczka turystyczna z Francji na ss. „Colombie".

Z GDAŃSKA.

Fałszywe dolary. Pojawiły się w Gdańsku fałszywe banknoty 10-dolarowe z podobizną Hamiltona.

Wczorajsze wydanie centrowej „Danziger Volksztg.", która zamieściła dłuższy artykuł, atakujący ostro przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forstera, zostało przez prezydenta policji skonfiskowane.

Członkowie polsko-gdańskiej komisji dla ustalenia norm obrotu gdańskiego wyjechali z Gdańska do Gdyni, celem zwiedzenia statku „Piłsudski".

Mgła tajemnicy nad budową rzeźni.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zapytał się **radny Mistat** Komisarza Rządu, w jakiem stadjum znajduje się obecnie budowa rzeźni miejskiej, której potrzeba, wobec wzrostu ludności miasta prawie do 80 000 i wzmagającego się zapotrzebowania statków własnych i zagranicznych na świeże mięso, jest zagadnieniem tak piekącem, że nie można go już spychać ad calandas grecas. Ponieważ na takie samo pytanie postawione przez tegoż radnego jeszcze w lipcu p. Komisarz Rządu odpowiedział wówczas, że rzeźnię będzie się budować jeszcze w tym roku, a mimo kończącego się już sezonu budowlanego, dotychczas zgoła nic nie uczyniono, przeto interpelant zupełnie słusznie w drugiej części swej interpelacji zapytał, czy powodem tej zwłoki nie są **trudności wynikłe z udzielenia przez p. Komisarza Rządu w grudniu 1933 r. firmie Cebrzyński i Strachalski na wykonanie projektów i budowy rzeźni,** przyczem p. Komisarz Rządu przyjął w styczniu 1934 r. zobowiązanie wypłacenia tejże firmie 100.000 zł na wypadek, gdyby firma nie otrzymała tych robót.

Przy przetargu komisja przetargowa rozpatrzywszy nadesłane oferty, dnia 29 kwietnia br. zaleciła oddanie innym firmom, a nie firmie Cebrzyński i Strachalski, gdyż oferta ich była znacznie droższą od innych.

Wobec tego wbrew otrzymanej od p. Komisarza Rządu opcji na wykonanie robót, firma ta robót tych nie otrzymała, zażądała — zresztą zupełnie słusznie — wypłacenia jej przyrzeczonych 100.000 zł tytułem odszkodowania.

Wypłata tej kwoty napotyka jednak na trudności, gdyż ani udzielona firmie opcja, ani też zobowiązanie do odszkodowania, nie zostały przedłożone Radzie Miejskiej do zaopinjowania i zaakceptowania, wobec czego kwota 100.000 złotych nie znalazła uwzględnienia w budżecie na rok 1935-36.

Na ponowną interpelację r. Mistata p. Komisarz Rządu odpowiedział, że do budowy rzeźni miejskiej przystąpić nie może, gdyż **nie posiada na ten cel kredytów.** Na drugą część interpelacji w sprawie udzielonej opcji, p. Komisarz Rządu wogóle nie odpowiedział i **nie udzielił żadnych wyjaśnień.**

Usprawiedliwianie wstrzymania budowy rzeźni brakiem kredytów jest o tyle niezrozumiałem, że przecież jeszcze w lutym br. zapewniał na Radzie Miejskiej, że fundusze na budowę rzeźni ma już zapewnione, więc już z wiosną br. będzie mógł przystąpić do budowy.

Byłby już najwyższy czas, ażeby te tajemnicze mgły osłaniające pokutującą już od kilku lat sprawę budowy rzeźni nareszcie się rozwiały gdyż stała ona się już takim samym legendarnym wężem morskim, jakim jest również plan zabudowy miasta.

Tydzień Miłosierdzia w diecezji chełmińskiej.

Od 1 do 8 listopada — Związek Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej, w myśl rozporządzeń J. E. ks. biskupa ordynarjusza dr. Okoniewskiego, organizuje **na terenie całego Pomorza „Tydzień Miłosierdzia".**

Uroczystość ta ma być nietylko wyrazem współpracy i intensywnej działalności wszystkich katolickich organizacyj charytatywnych naszej diecezji, ale i głębokiego zrozumienia przez całe społeczeństwo potrzeby czynnego, ofiarnego miłosierdzia w czasach dzisiejszych.

„Tydzień Miłosierdzia" to niejako **symbol** wytężonego wysiłku jaki winno, wobec **zbliżającej się** zimy, podjąć społeczeństwo **z całem** poświęceniem.

Zima bowiem to dla nędzarzy roztrzygnięcie życia lub śmierci.

Okażmy przeto nieszczęsnym, **że nie są** porzuceni jedynie na pastwę nieubłaganego losu, lecz że czuwa nad nimi przedziwna w wyrokach swych Opatrzność Boża.

Celem powiększenia funduszów i zasobów organizacyj dobroczynnych rozprzedawać się będzie w okresie od dnia 27 października do 3 listopada br. afisze i nalepki propagandowe.

Z uwagi również na wzrastające w czasie zimy szeregi ubogich i nędzarzy przeprowadzona zostanie kwesta publiczna i zbiórka odzieży.

Drobne wiadomości.

— **Organ watykański** prostuje wiadomość „Timesa" donoszącą, że w czasie generalnej zbiórki faszystowskiej rozlegały się dzwony bazyliki św. Piotra. **Niektóre dzwony kościelne** dzwoniły na zbiórkę ogólną. Były to dzwony tych kościołów, które miały specjalne powody, aby przyłączyć się do sygnałów zbiórki.

— **Arcybiskup Kalabrji pobłogosławił** dywizję odjeżdżającą do Abisynji.

— **Transporty wojsk włoskich do Afryki wschodniej** idą bez przerwy w dalszym ciągu.

— **Greckie ministerstwo wojny** ogłosiło zakaz wywozu mułów i osłów do Włoch.

— **Rząd egipski uchwalił kredyt** 200.000 funtów egipskich na zakupienie sprzętu wojennego i amunicji w Anglji.

— **Do Dżibuti** przybył oddział wojsk francuskich w składzie 43 oficerów i 1000 żołnierzy.

— **Na ulicach Aleksandrji** odbyła się defilada 10.000 marynarzy i żołnierzy angielskich.

— **W Addis Abeba** odbył się pogrzeb zmarłego dziennikarza Barbera. Na pogrzebie było przeszło 50 dziennikarzy, ciało dyplomatyczne i wielu Abisyńczyków.

— **Rząd grecki wydał zakaz** całkowity wywozu produktów żywności.

— **Do Gibraltaru** przybyły nowe samoloty wojenne brytyjskie.

— **Cesarz Abisynji** potwierdził nominację Muray Jacoby, jako przedstawiciela amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Abisynji. Jacoby urodził się w Niemczech 1892 r.

— **Opuściło stolice Abisynji** specjalnym pociągiem, idącym do Dżibuti: 20 Niemców, 20 Amerykanów, 37 Egipcjan, Francuzów, Greków i Ormian, a także 40 urzędników poselstwa włoskiego.

— **W Vera Cruz (w Meksyku) i w Bombaju** demonstrowano przed konsulatami włoskiemi. Demonstranci obrzucili gmachy konsulatów kamieniami.

Programy od — zielonego stolika.

Gdynia.

Nie da się zaprzeczyć, że wysiłek państwa, włożony w wyczarowanie z nadmorskich torfowisk potężnego portu i miasta, jest olbrzymi, budzący podziw tak u swoich jak i u obcych. Nie brak też jednak opinji fachowców, którzy stwierdzają, że wysiłek finansowy państwa nie stoi w żadnym stosunku do osiągniętych rezultatów, że

koszt budowy portu conajmniej dwukrotnie jest wyższy od istotnej wartości wykonanych robót.

Nie będziemy się dziś zastanawiać, kto ponosi winę za ten wyzysk Skarbu Państwa przez obce elementa, za tą t. zw. **„frycówkę",** którą zapłacić musieliśmy częściowo wskutek braku własnych fachowców, częściowo wskutek niesumienności czynników posiadających głos decydujący w sprawie podpisywania umów z obcemi firmami, gdyż rozważania te byłyby dziś już bezcelowe.

Zastanowić się obecnie pragniemy tylko nad tem, czy program dalszej budowy portu jest celowy i odpowiadający wymogom życiowym i czy obecna organizacja administracji i kierownictwa portowego zgodna jest z wymogami życiowemi.

Na to pytanie odpowiedź dało już III. plenarne zebranie **Izby Przemysłowo-Handlowej** dnia 7 października w uchwalonej rezolucji do ministra przemysłu i handlu.

Jest to chyba instytucja najwięcej kompetentna w tym kierunki i opinja jej powinnaby w sposób decydujący zaważyć na szali decyzyj Min. P. i H. w sprawie dalszej rozbudowy portu i miasta.

Rezolucja ta kładzie szczególny nacisk na

konieczność reorganizacji administracji portu

w tym kierunku, aby znacznie rozszerzyć zakres kompetencyj czynników miejscowych tak co do dalszego programu budowy portu jak również i sposobu jego eksploatacji, ażeby zapewnić temu portowi lepsze warunki rozwojowe, większą zdolność konkurencyjną z sąsiadującym portem gdańskim, którego administracja oparta jest na zasadach komercjalnych i posiada **daleko idącą autonomję.** Natomiast port gdyński jako instytucja nawskroś etatystyczna, obciążony jest wszystkiemi wadami i uciążliwościami, jakie wykazuje każda zcentralizowana gospodarka etatystyczna.

Dla uzasadnienia słuszności postulatu Izby P.-H. pozwolimy sobie przytoczyć następujące fakty:

Program budowy portu **ustalony został schematycznie na szereg lat,** bez oglądania się na to, jakie mogą w tym czasie zajść zmiany w stosunkach gospodarczych, a częściowo i politycznych.

Przyjęto za podstawę tego programu tylko te potrzeby i te warunki, jakie możliwe były do przewidzenia, natomiast nie uwzględniono możliwości zaistnienia takich warunków gospodarczych, takich potrzeb życiowych, które wymagają w interesie rozwoju portu **zmiany ustalonego programu** budowy portu.

Nie liczono się z tem, że rozwój Gdyni w ciągu 10 lat stworzy takie warunki, że dla zapewnienia możliwości powstania w porcie gdyńskim **większych zakładów przemysłowych, należy przemysłowi temu uprzystępnić port.**

W programie budowy portu przewidziano wprawdzie

kanał przemysłowy,

kanał ten nawet częściowo wybagrowano, lecz dalsze prace nad tym kanałem, a to budowę nabrzeży i pirsów odłożono na czas nieokreślony, a przystąpiono natomiast do budowy zupełnie nierentownego i w obecnych warunkach jeszcze zupełnie zbędnego **mola pasażerskiego i basenu dla yacht-klubów(!!).**

Tymczasem wskutek nieobliczalnej polityki rządzącego obecnie w Gdańsku stronnictwa, polityki uniemożliwiającej korzystanie z portu gdańskiego nietylko przemysłowi polskiemu, ale nawet gdańskiemu, przemysł ten, a przedewszystkiem **przemysł drzewny** zmuszony był szukać dla siebie oparcia w porcie gdyńskim. Niestety jednak port gdyński do przyjęcia tego przemysłu nie był wcale przysposobiony ani też nie było odpowiednich kredytów do przygotowania odpowiednich urządzeń do składowania i przeładunku drzewa. Wobec tego tak w interesie własnym jak i państwa największe przedsiębiorstwo przemysłu i eksportu drzewnego

„Paged"

zmuszone było samo przygotować sobie w pośpiesznym tempie wielkie składnice drzewa i pirsy oraz nabrzeża do przeładunku drzewa eksportowego. Inwestycje te jednak, jakkolwiek zaangażowały znaczny kapitał przedsiębiorstwa, tylko częściowo i na ograniczony przeciąg czasu zaspokoją potrzeby tylko tego jednego przedsiębiorstwa przemysłowego. Dla **prywatnych firm drzewnych,** stanowiących prawie 60% tego przemysłu, pragnącego również przenieść swe przeładunki do Gdyni, stoi na przeszkodzie zrealizowania tych tak pożytecznych i pożądanych dla Gdyni zamiarów, brak przysposobienia portu gdyńskiego do ich przyjęcia, **brak przygotowanych miejsc składowych.**

Te same przyczyny powstrzymują też i inne wielkie zakłady przemysłowe od zainstalowania się w porcie gdyńskim, gdyż przewidziany dla tych celów kanał przemysłowy znajduje się jeszcze tylko **w sferze projektów,** na które **niema kredytów** dla ich zrealizowania.

Gdyby tylko połowę tych kredytów, które zużyte zostały na budowę mola pasażerskiego i

basenu yacht-klubów

tj. **6 miljonów** — gdyż inwestycja ta pochłonęła podobno **12 miljonów zł** — zużyto na rozbudowę kanału przemysłowego, zdolność przeładunkowa portu, a temsamem i jego rentowność byłaby się znacznie powiększyła, a zarazem przyczyniłoby się to w wielkiej mierze i do rozwoju samego miasta.

Natomiast forsowna, no i wskutek tego **bardzo kosztowna** budowa mola pasażerskiego przyniosła miastu w tym sezonie bardzo poważne straty, gdyż **zabiła zupełnie ruch letniskowy i kąpielowy,** pozbawiając miasto jedynie użytecznej plaży. Ucierpiał na tem w wielkiej mierze **przemysł hotelowy i pensjonatowy,** ucierpiały zakłady gastronomiczne i rozrywkowe, dla których sezon kąpielowy stanowił podstawę ich bytu.

Miasto zaś poniosło znaczny uszczerbek w dochodach nietylko z unieruchomionych zakładów kąpielowych, lecz także ze zmniejszonych taks kuracyjnych i podatków.

Gdyby głos decydujący w sprawie programu rozbudowy portu i miasta miały czynniki miejscowe, doskonale obznajmione z miejscowemi potrzebami i wymogami życia, gdyby zasięgnięto opinji miejscowych sfer gospodarczych, można było uniknąć tych wszystkich strat. Nikt nie poniósłby żadnego uszczerbku, gdyby

stary drewniany most był pozostał

jeszcze jeden lub dwa lata, a natomiast rozbudowany by został **kanał przemysłowy,** który niewątpliwie byłby zachęcił nietylko nasz rodzimy, lecz i obcy kapitał do inwestycyj w przemyśle przetwórczym, mającym możliwości eksportowe, lub opartym na importowanych surowcach, a to temwięcej, gdyby kanał przemysłowy objęty został strefą wolnocłową.

Księżniczka Kentu - szczęśliwą matką.

Księżniczka Maryna grecka, małżonka **najmłodszego** syna angielskiej pary **królewskiej** księcia Kentu, powiła szczęśliwie syna. W ten sposób angielska para królewska doczekała się pierwszego wnuka.

Kino Kristal

Początek o 5, 7 i 9¹⁰, w niedzielę 3¹⁰, 5, 7, 9¹⁰

Dziś w piątek urocz. premjera najweselszej, najmilszej komedji polskiej tegorocznej produkcji. 10-ty Jubileuszowy film Polskiej Wytw. Blok-Muza wedł. scenarj. Bydgoszczaniua Jana Fetke cenionego **specjalisty** w zagranicznych kołach filmowców.

Dwie Joasie

Jedyny film z Smosarską w sez. 1935/36

W rolach głównych: (18969

Jadwiga Smosarska

Franciszek Brodniewicz

Lucyna Szczepańska, Ina Benita, Michał Znicz, A. Zelwerowicz i in.

Arcydowcipne sytuacje, żywa akcja pełna pomysłow. humoru, tworzą najbardziej udaną komedję polską ostatnich czasów. „Dwie Joasie“ idą obecnie w 14-tu miastach Polski równocześnie z niebywałem powodz.

Treść! Humor! Śpiew! Wystawa! Śmiech!

Nadpr.: Najn. Tygodniki Foxa i Pata

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 października 1935 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Macierzyństwo N. M. Panny.
Jutro: Maksymiljana, Serafina.
Wschód słońca o godzinie 6.16.
Zachód słońca o godzinie 17.16.

Stan pogody.

Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Dość silne i **porywiste wiatry** najpierw z kierunków południowych, potem — zachodnie. W górach — halny.

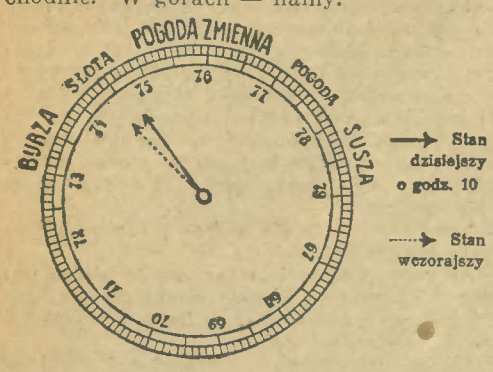

Termometr wskazywał dziś rano:

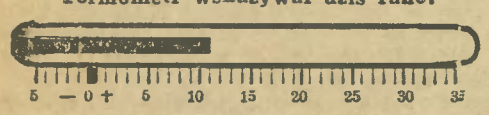

DYŻURY NOCNE APTEK od 7—13 października br.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej z sobotniej premjery.

Wobec braku miejsc niektórych kategoryj, zwłaszcza pierwszych rzędów parteru i pierwszego balkonu na sobotnią inaugurację działu muzycznego **„WIEDEŃSKIEJ KRWI“** J. Straussa — kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na drugie przedstawienie tego olśniewającego widowiska muzycznego, które odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 20 w obsadzie wprost rekordowej, a więc z udziałem pp.: Fontanówny, Gabrielli (gościnny występ), Gilewskiej, Dowmunta, Dytrycha, Leśniowskiego, Petteckiego, Rewkowskiego, Rychtera, Ziemskiego. W „Opowieściach z lasku wiedeńskiego“ i „Nad modrym Dunajem“ oszołomi brawurą i niezrównanym temperamentem nowozaangażowana primabalerina p. Irena Jedyńska, której partnerem będzie p. Fabian. Nad całością czuwa wytrawna ręka reżysera Dowmunta, oraz pełna werwy i smaku artystycznego dyrekcja Pawła Kuczery.

„ZACZAROWANE KOŁO“ po cenach zniżonych. W niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło“ w świetnej obsadzie i w pomysłowej inscenizacji Szyndlera.

— **Reprezentantem Pana Prezydenta Rzplitej** na promocji w Szkole Podchorążych dla Podoficerów Bydgoszczy będzie inspektor armji gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer.

— **Promocja w Szkole Podchorążych.** Dnia 15 bm. odbędzie się w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy promocja podchorążych na podporuczników. W ramach tegorocznej uroczystości promocyjnej wręczone zostaną szable honorowe, ofiarowane przez Pana Prezydenta Rzplitej, prymusom, którymi zostali: podchor. Trusow Anatol (prymus piechoty), podchor. Juszczak Konstanty Marcin (prymus kawalerji) i podchor. Piklikiewicz Stanisław Błażej (prymus artylerji).

— **Związek Pracowników Kupieckich** przypomina wszystkim członkom o odbywającym się w miesiącu październiku i listopadzie br. cyklu wykładów o handlu polskim i towaroznawstwie. Pierwszy wykład odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta 14 („Dom Czeladzi“), który wygłosi referent Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Stobiecki.

Na marginesie.

Wszędzie się mówi o Abisynji i o Włoszech. Mówiło się dużo o tych państwach zanim wybuchła wojna, tembardziej mówi się teraz, gdy krew — wbrew nadziejom pacyfistów — już się leje obficie. Wszystko inne zeszło na drugi plan. Pisma wypełnione są telegramami z placu boju i z... Genewy, gdzie się toczy beznadziejna wojna z wojną. Mapę Abisynji, o której do niedawna ledwie ktoś coś słyszał, dziś każdy niemal zna pamięć. W powietrzu latają egzotyczne nazwy: Adua, Adisgrat, Ual-Ual, czy Ogaden. Kawiarniani stratedzy oceniają szanse zainteresowanych stron i stawiają zakłady. Nietylko zresztą w kawiarniach, ale i w biurach, szkołach, w sklepach i na targu problem abisyński jest na ustach wszystkich.

O Abisynji mówią obecnie szarzy i mniej szarzy ludzie więcej niż o własnych troskach i kłopotach. I dlatego ciekawem jest stwierdzenie stosunku ogółu do tego zagadnienia, które pasjonuje wszystkich.

O politycznem i faktycznem położeniu na froncie abisyńskim mówi się wyczerpująco na innem miejscu naszego pisma. Tu tylko kilka słów właśnie o tej reakcji ulicy i o powszechnem nastawieniu wobec tej najaktualniejszej sprawy.

A więc jest pewnem, że sympatja jest w ogromnej większości po stronie Abisyńczyków. Każda wiadomość, donosząca o najdrobniejszej porażce Włochów, przyjmowana jest z zadowoleniem.

— Czy Abisyńczycy naprawdę biją już Włochów? Czy odebrali Aduę? Czy to prawda, że zaszli Włochów z tyłu i zalewają im sadła za skórę? — Te pytania słyszy się od samego rana. I do późnego wieczoru.

I na każdą wiadomość o niepowodzeniu Włochów jest tylko jedna odpowiedź:

— Dobrze im tak! Poco się pchali!

A porażki Abisyńczyków też się tłumaczy:

— To się jeszcze zmieni. Zobaczycie, że Włosi wejdą w pułapkę. I wtedy im ani samoloty ani czołgi nie pomogą.

Tak są nastawieni prawie wszyscy. I starzy i młodzi.

— My w szkole na każdej niemal lekcji mówimy o Abisynji — przekonywuje mnie z zapałem miła pensjonarka. — I wszystkie jesteśmy za Abisynją.

— Dlaczego? Przecież Włosi należą do naszej rasy, a Abisyńczycy — to czarni, potrzebujący kultury. — Próbuję się przekomarzać, za co spotykam się z zasłużonem (— tu przyznaję) z oburzeniem:

— Ale Włosi są silniejsi i chcą gnębić słabszych, którzy im w niczem nie zawinili i którzy im w drogę ne wchodzili. I wogóle — Włosi są paskudni.

Tych pensjonarskich argumentów nie trzeba lekceważyć. Bo podobne jest stanowisko wszystkich. Na nic wszystkie racje stanu i trzeźwe kalkulacje. U poszczególnych jednostek decyduje przedewszystkiem uczucie. I głos człowieczeństwa, który protestuje przeciw krzywdzie zadawanej w imię jakoby kultury.

Szary człowiek myśli i czuje wszędzie jednakowo. Jednakowo reaguje na zjawiska aktualne człowiek ulicy w Bydgoszczy, Warszawie, a także w Paryżu, Londynię czy, Tokio.

Co innego jednak uczucia jednostek, a co innego wielka polityka i pociągnięcia rządów. Dyplomaci nie czują oni tylko myślą swojemi kategorjami. I dlatego, choć sympatje całego niemal świata są po stronie napadniętej Abisynji, żadne państwo nie przyjdzie jej z pomocą. Chyba, że będzie w tem miało wyraźny interes...

Uporczywe zaparcie, katary grubej kiszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu **rano i** wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Sezamie, otwórz się!

Ten Sezam otworzyć łatwo, tylko, że skarby w nim znaleźć jest dużo trudniej...

— **Akademja z okazji „Tygodnia budowy szkół powszechnych“ w szkole im. Adama Mickiewicza B.** W środę, 9 bm. odbyła się w auli akademja z okazji „Tygodnia budowy szkół powszechnych“. Na program złożyły się: 1) pieśń „Ojcze z Niebios“ w wykonaniu chóru szkolnego pod batutą p. Puchowskiej, 2) przemówienie p. Stefanji Michałkowej, która przedstawiła cel i zadanie komitetu budowy szkół powszechnych oraz całoroczną jego działalność, 3) wiersz p. t. „Nasza szkoła“ — wygłosiła uczennica klasy VIa, 4) pieśń „Pamiętne dawne Lechity“ wykonał chór szkolny, 5) wiersz, wygłoszony przez Wandę Jenczakównę, ucz. kl. VII p. t. „Budujmy szkoły“. Po odśpiewaniu przez chór szkolny pieśni „Przybyli ułani“ przemówił kierownik szkoły p. Lorkowski, dziękując rodzicom za serdeczną współpracę ze szkołą a w szczególności tym paniom, które poświęciły drogi czas, podejmując się kwesty ulicznej. Ogólny zbiór z kwesty ulicznej w najbiedniejszej dzielnicy — Okole — wynosił 176,03 zł. Na zakończenie akademji odegrano sztuczkę sceniczną p. t. „Budujmy szkoły“.

— **Sobótki P. B. K. w sali malinowej „Pod Orłem“ odwołuje się.** (18857

— **Dancing w sali malinowej „Pod Orłem“** w niedzielę, 13 bm. o godz. 17, urozmaicony występami, odbędzie się na cele Polskiego Białego Krzyża. Zaproszeń nie wysyła się. (18858

Przedstawienie spalskie w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 14 bm. dane będzie w Teatrze Miejskim przedstawienie wieczorne, na które złożą się: **„Na podhalańskiej drodze“,** inscenizacja 11 wierszy Jana Kasprowicza z podkładem muzyki St. Mierczyńskiego, które to przedstawienie zyskało pełne uznanie naczelnych władz harcerskich w Spale, czego dowodem, że na zarządzenie tych władz powtórzone zostało na oficjalnem otwarciu zlotu i następnie dla skautów zagranicznych i spotkało się z nader życzliwą oceną prasy całej Polski.

Program uzupełni **popis tańca** szkoły rytmiki i tańca plastycznego p. H. Lewandowskiej, która przygotowała tańce do naszego przedstawienia spalskiego.

Publiczny ten popis odbędzie się za zgodą p. Rolbieskiej, dyrektorki Miejsk. Gimnazjum Żeńskiego oraz p. mgr. Szteigerwaldówny, dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego T. S. J., których uczennice i absolwentki biorą w nim udział.

Celem tego przedstawienia, prócz zyskania pewnego dochodu na ogólne cele bydgoskiego harcerstwa, to chęć złożenia egzaminu przed społeczeństwem bydgoskiem ze zbiorowego artystycznego wysiłku bydgoskiego harcerstwa, w ucieleśnieniu zasad harcerskich: **„Harcerz — harcerka są zawsze pogodni, kochają prawdziwe piękno, czczą swoich wielkich poetów, a wszystko co robią — robią sumiennie“.**

Ten zamiar „złożenia egzaminu“ przed ogółem społeczeństwa bydgoskiego spowodował ustalenie niskich cen biletów, mimo pełnej wartości artystycznej przedstawienia.

— **Koła Ligi Obrony Przeciw-Powietrznej istniejące przy Rzeźni Miejskiej, Gazowni, Elektrowni i Ogrodach Miejskich** urządzają w sobotę 12 października w sali Rzeźni Miejskiej wielką zabawę połaczoną z żywemi obrazami, produkcjami wokalno-instrumentalnemi, strzelaniem z wiatrówek o nagrody, loterją fantową i zabawą taneczną. Podczas tej zabawy nastąpi rozdanie nagród drużynom L. O. P. P., które brały udział w ostatnim marszu w maskach przeciwgazowych. Przygrywać będzie orkiestra 62 pp. Początek zabawy o godzinie 20. Impreza ta, dla wzniosłych celów obrony państwa, jest godna poparcia, a więc do widzenia u p. Kocerki — przy ul. Jagiellońskiej nr. 49.

W następną niedzielę dwie sensacje piłkarskie Bydgoszczy.

W niedzielę, 13 bm. z okazji dnia Pom. O. Z. P. N. odbędzie się na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy sędziami piłkarskiemi i władzami piłkarskiemi: **Pom. O. Z. P. N. contra O. K. S.** Jako przedmecz odbędzie się spotkanie: **Polonja — reprezentacja Bydgoszcz.** Początek tych ciekawych imprez o godz. 14,15. Szczegóły podamy.

Przysposobienie wojskowe w Abisynji.

W obliczu wojny Abisynja przygotowuje również swoją młodzież do trudnych zadań obrony ojczyzny. Na zdjęciu widzimy oddział abisyńskiego przysposobienia wojskowego w czasie defilady.

Wyrok w procesie byłych sekretarzy sądowych

Kulczycki i Schulz skazani na półtora roku więzienia.

Trzeci i ostatni dzień wielkiego procesu karnego przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy przeciwko naczelnemu sekretarzowi prokuratury Stanisławowi Kulczyckiemu i naczelnemu sekretarzowi Sądu Okręgowego Józefowi Schulzowi rozpoczął się przemówieniem **prokuratora dr. Kastellika,** który kolejno omawiał poszczególne zarzuty. Prokurator w całości podtrzymał akt oskarżenia. Zdaniem prokuratora, trzeba dać wiarę głównemu świadkowi, Wilhelmowi Gromczykowi, aczkolwiek na rozprawie mało pamiętał. Oskarżeni zwodzili Gromczyka fałszywem zapewnieniem, że w sprawie karnej Gromczyka niema dowodów winy i że potrafią się wystarać o uniewinnienie w celu wydobycia od Gromczyka pieniędzy. Oczywiście, że oskarżeni nie mieliby wpływu na wymiar sprawiedliwości i **wykluczone, ażeby mogli się wystarać o wyrok uwalniający lub o umorzenie sprawy karnej Gromczyka.** Wkońcu prokurator prosi sąd o uznanie obu oskarżonych winnych i wymierzenia kary według uznania sądu i stopnia winy.

Przemówienia obrońców.

Świetne pod względem formy i treści przemówienia wygłosili następnie znani bydgoscy adwokaci pp. **mec. Domke i mec. Trzciński.**

Obrońca Kulczyckiego **mec. Trzciński** nasamprzód scharakteryzował śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, nazywając akt oskarżenia, ufundowany na śledztwie — bajką. Gdyby nie było tego śledztwa a oskarżyciel publiczny przeprowadziłby sam oskarżenie, napewno doszedłby do innych wyników. W czasie gdy przeprowadzono śledztwo, Bydgoszcz miała różne afery. Nowy sędzia śledczy, obcy na naszym terenie, bez doświadczenia życiowego uległ atmosferze podniecenia, która tu panowała i to odbiło się w akcie oskarżenia. Zdaniem obrońcy, śledztwo i sposób jego przeprowadzenia, to kompozycja. Kompozycja może jednak istnieć w muzyce, ale nigdy tam, gdzie chodzi o życie ludzkie. O ile rozprawę przeprowadzono drobiazgowo, to w śledztwie było jakieś nastawienie i brak objektywności. Nie chcąc być gołosłownym, obrońca przytacza różne dowody.

W dalszej części swego przemówienia p. mec. Trzciński udowadnia, że nie można dać wiary zeznaniom Wilhelma Gromczyka, człowieka o bogatej przeszłości kryminalnej, który za fałszywe zeznania, złożone przed sądem, skazany został na pół roku więzienia a ponadto za kradzież prądu elektrycznego odsiedział dwa lata więzienia. Obrońca zapytuje, czy można umorzyć sprawę karną, która przeszła już trzy instancje? Mowy być nie może, ażeby oskarżeni dali taką obietnicę, zaś zupełnie logicznem jest, że Gromczyk, mogąc korzystnie w pewnym określonym czasokresie sprzedać nieruchomości magistratowi za 153 000 zł, do czego potrzebny mu był kwit mazalny prokuratorji, zaproponował 2.000 zł za wystaranie się o ten dokument, co nawet nie wynosi dwóch procent ceny sprzedaży nieruchomości.

Podobne stanowisko zajmuje obrońca Schulza, **p. mec. Domke,** który w postępowaniu swego mandanta nie może dopatrzeć się jakiegoś oszustwa na szkodę Gromczyka. Nie można dać wiary zeznaniom Gromczyka, który kilkakrotnie przesłuchany u sędziego śledczego nigdy nie zeznawał tego samego. Zeznania tego osobnika, o przeszłości kryminalnej, zawsze się różniły. W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca precyzuje sprzeczności zeznań Gromczyka. Pod koniec swego przemówienia p. mec. Domke stwierdza, iż nie było celowego działania na szkodę towarzystwa, a wszystkie wydatki i diety miały miejsce w granicach uchwał wydziału i walnego zebrania. Obrońca prosi wreszcie o uwolnienie Schulza od winy i kary.

W „ostatnim słowie" oskarżeni Kluczycki i Schulz przyłączyli się do wniosków obrońcy, prosząc o uniewinnienie, gdyż są niewinni.

Ogłoszenie wyroku.

Po przeszło godzinnej naradzie przewodniczący trybunału, sędzia okręgowy Telichowski ogłosił wyrok, skazujący **Kulczyckiego i Schulza, każdego po półtora roku więzienia.**

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, iż sąd uznał oskarżonych winnych przysporzenia sobie bezprawnej korzyści majątkowej przez zwodzenie Gromczyka fałszywem zapewnieniem, że w sprawie karnej niema dowodu winy i wobec tego potrafią się wystarać o uniewinnienie względnie umorzenie sprawy. **Sąd dał wiarę zeznaniom Wilhelma Gromczyka i sąd nie mógł uwierzyć, ażeby za przyśpieszenie kwitu mazalnego można było zapłacić tak wysoką sumę 2000 zł.**

Co do reszty zarzutów, objętych w dwóch dalszych punktach aktu oskarżenia (pobranie wysokich diet i działanie na szkodę towarzystwa) **sąd uniewinnił oskarżonych.** Oskarżeni ukarani zostali już w drodze dyscyplinarnej za gospodarkę w Towarzystwie. Jak przewodniczący stwierdza, **ogólna gospodarka w Towarzystwie Urzędników Sądowych była zła** i trudno zapisać ją tylko na rachunek Kulczyckiego lub Schulza. Również w przedmiocie kupna parceli pod budowę sanatorjum w Solcu sąd przyjął rachunki przedstawione przez obronę. W tym punkcie sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego Kulczyckiego, jak również nie dopatrzył się winy w sprawie funduszu Kaszubowskiej.

Przewodniczący wkońcu **w ostrych słowach napiętnował postępowanie oskarżonych,** twierdząc, że tłumaczenia ich były kłamliwe. **Były to bajki dla dzieci, a nie dla sądu.** Sąd poczytał postępowanie oskarżonych za zgniliznę i **szkodę dla wymiaru sprawiedliwości,** iż urzędnicy dopuścili się w gmachu sądowym tego rodzaju nadużyć.

Oskarżeni **wnieśli apelację** od powyższego wyroku.

Mieszanka Abisyńska

jest najnowszą rewelacją „Goplany". Jest to mieszanka karmelków, w której znajdziemy zarówno smak świeżego afrykańskiego ananasu, jak i smak najlepszych naszych owoców rodzimych. Duża rozmaitość przeróżnych nadziewań o wspaniałym aromacie, oto powód, dla którego MIESZANKA ABISYŃSKA zdobyła odrazu nadzwyczajną ilość przyjaciół.

Żądajcie Mieszanki Abisyńskiej.

Goplana S.A. POZNAŃ.

1917

Z KRAJU.

Katolickie schronisko dla bezdomnych we Włocławku. W trosce o potrzeby duchowne ubogiej ludności na peryferjach miasta utworzono niedawno nową parafję na Grywnie. Obecnie pragnąc złagodzić również materjalną niedolę mieszkańców, przystąpiono do budowy „Małego Domu Opatrzności Bożej" dla bezdomnych biedaków. Poświęcenia fundamentów instytucji dobroczynnej dokonał ks. biskup Owczarek.

Na przejeżdżających na rowerach przez tor kolejowy w Koluszkach 38 letnią Józefę Dudzińską i 23-letniego Józefa Jaworskiego w Koluszkach najechał pociąg, zdążający w kierunku Łodzi. Dudzińska poniosła śmierć na miejscu, Jaworskiego odwieziono do szpitala w stanie groźnym.

Największy w Polsce kościół stanie w Białymstoku. Od 10 lat ks. kan. Abramowicz prowadzi w Białymstoku budowę największej w Polsce świątyni. Kościół budowany jest jako pomnik odzyskania przez Polskę niepodległości. Projektował świątynię prof. O. Sosnowski z Warszawy. Wieża kościelna mieć będzie wysokość 81 m. Ponieważ kościół buduje się na górze św. Rocha, o 9-metrowej wysokości, przeto wieża kościelna wznosić się będzie nad miastem na wysokość 90 metrów. Budowa kościoła potrwa jeszcze około pięciu lat.

Wystawa sprzętu obrony przeciwgazowej.

W nadchodzącą sobotę, 12 bm. zostanie otwarta wystawa sprzętu obrony przeciwgazowej w lokalu b. kawiarni „Savoy" przy Placu Teatralnym 6, I ptr.

Wystawę urządza obwód miejski LOPP w Bydgoszczy, pragnąc w ten sposób zapoznać szerokie rzesze ludności cywilnej naszego miasta i okolicy ze sposobami obrony przeciwgazowej.

Na wystawę obwód miejski LOPP sprowadził dużo ciekawych eksponatów.

Wystawa otwarta codziennie od 12—20 bm. w godzinach od 10—19. Wstęp na wystawę 20 gr, a dla młodzieży 10 gr.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP apeluje do obywateli miasta o zainteresowanie się wystawą, uświadomienie sobie ogromu dokonanych już prac w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Wszelkich wyjaśnień przy stoisku udzielać będą instruktorzy LOPP.

—::—

— **Nowy kierownik urzędu katastralnego.** Kierownictwo urzędu katastralnego w Bydgoszczy objął **inż. Belina Podhorecki** z Poznania.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy B. Kaczmarek,** magazyn sprzętów kuchennych, domowych i wypraw i polecamy jako solidną i uczciwą. Przez krótki czas istnienia zdobyła firma zaufanie szerokich mas kupujących. Przy wielkim wyborze i niskich cenach jest każdemu umożliwiony zakup, o czem mówią każdorazowo jego okna wystawowe, a zatem śpieszcie wszyscy do Kaczmarka, ul. Podwale 12.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" hotel i restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Trwała ondulacja. Węglerski, Sobieskiego 15. Telefon 3000.

Restauracje:

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 22.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 8.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30. (od 19/V do 11/XI).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.
Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45† Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10† Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20† Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20† Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert. 13,25: Chwilka dla kobiet. 14,30: Muzyka francuska z płyt. 15,00: Fragment z powieści p. t. „Gromnica". 15,25: Nasz handel morski. 15,30: Orkiestra mandolinistów. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Utwory skrzypcowe. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17,00: „Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej". 17,15: Nowości z płyt. 17,45: Świat naszych zwierząt. 17,50: „Klejnot ziemi lubawskiej — Nowe Miasto" pogadanka. 18,00: Wesoła audycja dla dzieci. 18,30: „Przegląd wydawnictw". 18,40: Pogadanka społeczna. 18,45: Koncert solistów z płyt. 19,25: Wiadomości rolnicze. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja ku czci marsz. Józefa Piłsudskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00: „Zadania kobiet polskich zagranicą". 21,30: Humor regjonalny. 22,00: „Jesienią..." — koncert. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. 19,00: Wiedeń. Utwory fort. Liszta. **Kolonja.** „W domu ojczystym Beethovena" audycja słowno-muzyczna. **Berlin.** Koncert solistów. **20,00: Leningrad.** Koncert symfoniczny. **Wrocław.** Koncert symf. **Wiedeń.** „Klasycznie i współcześnie" radjopotpourri. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **Kolonja.** „Spacer po kraju operetki klasycznej". **21,00: Radio Paris.** Muzyka dwufortepianowa. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Bukareszt.** Muzyka lekka. **Wiedeń.** Pieśni i arje. **23.00: Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka lekka. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Muzyka lekka. **Hamburg.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** Wesoły koncert nocny. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 13 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Transmisja nabożeństwa. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z Wilna. W przerwie o godz. 13,00: fragm. słuchowiskowy „Gwałtu co się dzieje". 14,00: Fragment z powieści „Brama świata". 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Transmisja z sierocińca dla dzieci (Wilno). 16,15: „Polska fanfara". 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17.00: Muzyka taneczna. 17,40: „Migawki regjonalne". 18,00: Recital fortepianowy. 18,30: Słuchowisko „Ocalenie". 19,25: Wiadomości sportowe. 19,30: Melodje z operetki „Rose-Marie". 19,45: Co czytać. 20,00: Koncert z udziałem Heleny Karnickiej. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Wesoła lwowska fala". 21,30: „Na morzu Czarnem — w kajaku", feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Transm. muzyki tanecznej z Berlina. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,50: Program na dzień bież. 10,00: Tr. z Łodzi. Po nabożeństwie tr. z Warszawy. 12,00: Tr. z Krakowa. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Tr. z Wilna i Warszawy. 14,20: Koncert życzeń. 15,00: „Ochrona roślin w sadach, ogrodach i na polach" pogadanka rolnicza. 15,45: „Jak racjonalnie użytkować stawki włościańskie" odczyt. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R. 16,00: Tr. z Wilna i Warszawy. 18,00: Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. 18,30: Tr. z Warszawy. 19,00: Progr. na dzień nast. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiad. sport. z Pomorza. 19,30: Arje z oper włoskich (płyty). 19,45: Tr. z Warszawy i Lwowa. 21,30: Tr. z Warszawy. 21,45: Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,58: Przerwa. 22,00: Transm. z Berlina przez Warszawę i z Warszawy. 23,05: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA. 20,00: Sztutgart. „Prosimy posłuchajcie" wesoła godzinka. **Stockholm.** „Zemsta nietoperza" operetka J. Straussa. **Frankfurt.** Koncert niedzielny. **21,00: Bruksela franc.** Utwory Mendelssohna. **Monachjum.** Koncert kompozytorski N. Rezniczka. **Bruksela flam.** „Złoto Renu" opera Wagnera. **22,00: Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka lekka. **Poste Parisien.** Orkiestra tangowa. **23,00: Bruksela franc.** Muzyka taneczna. **24,00: Berlin.** Wesołe melodje o północy. **Sztutgart.** Koncert orkiestry.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

W niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 9,03 jak zwykle, nadana będzie „Gazetka rolnicza". Przynosząc najświeższe nowiny bezpośrednio interesujące rolników, orjentuje ich w całokształcie życia gospodarczego i społecznego.

Na „godzinę rolnika" w niedzielę, dnia 13. bm. złożą się następujące pogadanki: O godz. **15,00:** red. Antoni Zachemski w pogadance p. t. „Wieś podstawą jest i basta" — omówi drugie zkolei zagadnienie dotyczące kształcenia dzieci chłopskich i ich roli na wsi. O godz. **15,25:** nadany zostanie „przegląd rynków produktów rolnych". O godz. **15,45:** po raz pierwszy w programie wiejskim ogólnopolskim weźmie udział rozgłośnia toruńska, przed mikrofonem, której dr. Włodzimierz Kulmatycki, kierownik pracowni rybackiej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, wygłosi pogadankę p. t. **„Jak racjonalnie zużytkować stawki włościańskie".**

W tygodniu bieżącym nadane zostaną następujące audycje dla wsi:

Poniedziałek, 14. bm.: „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego. **Wtorek, 15. bm.:** „Wiadomości rolnicze" w opr. p. J. Płatka. **Środa, 16. bm.:** p. Jadwiga Zieleńczykówna wygłosi pierwszy z cyklu feljetonów prawno-społecznych dla wsi p. t. „Czyny karalne". W zapoczątkowanym na tematy prawno-społeczne feljetonie autorka w barwny sposób amówi konsekwencje, jakie ponoszą mieszkańcy wsi z powodu nieświadomości popełnionych czynów, będących w sprzeciwie z obowiązującem prawem. **Czwartek, 17. bm.:** „Poznajmy przepisy finansowo rolne" — wygłosi inż. Fryderyk Zoll. **Piątek, 18. bm.:** „Skrzynka rolnicza" — wygłosi inż. W. Tarkowski. **Sobota, 19. bm.:** „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" wygłosi inż. Irena Niewodniczańska z Wilna.

Kronika żałobna.

Śp. Tomasz Mikołajczak

(Działosz).

Dnia 7 października br. rozstał się z tym światem w 53 roku życia śp. Tomasz Mikołajczak, artysta dramatyczny, dyrektor teatru objazdowego w czasie plebiscytu 1920 r. na Warmji. Artystów polskich a razem z nimi dyrektora Działosza (Tomasza Mikołajczaka) pobili do krwi bojówkarze niemieccy w Biskupcu (w powiecie Reszelskim), o czem głośno było w całej prasie europejskiej. W wielu jednak miejscowościach, jak: Sztum, Kwidzyn, Olsztyn, dzięki ofiarnemu poświęceniu się śp. Tomasza Mikołajczaka tybulcy po raz pierwszy ujrzeli „prawdziwy" teatr polski. Zwłaszcza „Obrona Częstochowy", w której nasz Działosz grał rolę Księdza Kordeckiego, podniosła uciemiężoną ludność na duchu.

Artysta pochodzi ze Śremu nad Wartą i tamże zwłoki jego złożono dzisiaj do grobu.

Pamięć wśród ludu warmijskiego o artyście Działoszu długo nie zaginie. Niech mu Bóg da niebo za jego wzniosłe nawoływania: „Sursum corda — w górę serca!"

— **Nowa Sodalicja Marjańska.** Uprasza się o przybycie wszystkich sodalisek maturzystek, szczególnie absolwentek Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego oraz Liceum Handlowego, tak tegorocznych, jak również dawniejszych na zebranie konstytucyjne Sodalicji Marjańskiej Maturzystek, które odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 20 w Zakładzie św. Florjana (ul. Św. Florjana).

— **Tytuł „aptekarz" prawnie ochroniony.** Opracowany został projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Prawo do wykonywania zawodu będą miały osoby ze studjami wyższemi, zapisane na listę członków izby aptekarskiej. Prawo używania tytułu „aptekarz" przysługiwać będzie wyłącznie osobom, uprawnionym do wykonywania zawodu, które odbyły 3-letnią praktykę w charakterze asystentów aptekarskich. Tytuł ten nadawać będzie minister opieki społecznej. Wyrok skazujący sądu powszechnego będzie dostatecznym powodem utraty prawa wykonywania zawodu. (r).

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„GRZECH MIŁOŚCI" w „REWJI".

Nie przypuszczamy, aby francuska twórczość kinematograficzna ograniczyła się tylko do nagrywania filmów o lekkiej lub krańcowo tragicznej treści, tak jak na to wskazuje wczorajsza premjera p. t. **„Grzech miłości".** Lecz treść dramatu ma swoje podłoże głębokie, zaczerpnięte z powikłań miłosnych niekiedy o tragicznych skutkach i dlatego nagrano coś, co mogło pójść na eksport. Przedewszystkiem należy podkreślić grę artystów, nie mających sobie chyba równych. Grają wprawdzie czołowi aktorzy scen paryskich, ale jak grają, to warto widzieć. Umieją wywołać napięcie i grozę, ale i wzruszyć mogą do głębi. Każdą rolę odtwarzają z niezwykłą znajomością psychologiczną postaci, przez co całość staje się zajmującą, widza nie nuży a przykuwa jego uwagę do treści i akcji. Po dramacie ekran znika, otwiera się scena, na której przesuwają się obrazy i obrazki, rozlegają się pieśni i piosenki, tryska humor, skrzy się dowcip a wszystko aktualne dostosowane do sytuacji i chwili życia. Zespół z E. Rewskim na czele spisuje się doskonale. Poziom artystyczny utrzymany, umiar także. Leonowicz, to pełna temperamentu artystka, ładnie śpiewa i tworzy typy. Karina śpiewa dobrze, ale jeszcze lepiej gwiżdże, nawet lepiej od śp. Kaweckiej, jeśli ją sobie ktoś jeszcze przypomina. Tańce o bardzo pomysłowych ewolucjach. Skecze treściwe, wesołe i wykonywane żywo i z zacięciem farsowem. Słowem godzina miłej rozrywki rewjowej.

50 tysięcy poszło z dymem.

Groźny pożar w Jaksicach pod Inowrocławiem.

Inowrocław. W czwartek o godz. 1.05 w nocy wybuchł pożar w zagrodzie sołtysa p. Szczepana Wawrzyniaka w Jaksicach. Płomienie ogarnęły stodoły i szopę. Do pożaru przybyła straż pożarna kolejowa z Jaksic oraz straż ochotnicza z Inowrocławia, która przybyła z 2 wozami. Z braku wody akcja ratunkowa natrafiła na trudności. Celem skutecznej obrony w walce z żywiołem, razem ze strażakami brała udział również miejscowa ludność, która stworzyła t. zw. łańcuch wodny.

Pastwą płomieni padło zboże oraz narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza straty **na 50 tysięcy złotych.**

Przy tej okazji trzeba zwrócić odpowiednim czynnikom uwagę na fakt niedostatecznej ilości wody w poszczególnych miejscowościach, co ułatwia powstaniu wielkich pożarów. Potrzebne byłyby zbiorniki wody.

Nieostrożność przyczyną śmierci młodej dziewczyny.

Świecie, n/W. Śmierć wyrwała z grona młodzieży żeńskiej w Drzycimiu w kwiecie wieku śp. Rozalję Gorównę, córkę miejscowego rolnika, która brała bardzo żywy udział w życiu katolickiem i społecznem wsi, należąc i pracując w prawie wszystkich organizacjach katolickich Drzycimia.

Gorówna wskutek własnej nieostrożności przy obsłudze menażu na gospodarstwie ojca — odniosła bardzo ciężkie rany i przewieziona do szpitala w Świeciu, niebawem zmarła wskutek odniesionych ran.

W tych dniach odbył się wspaniały pogrzeb tragicznie zmarłej. Kodunkt żałobny prowadził ks. Szczypiński w asyście ks. Lemańczyka.

Sensacyjne aresztowanie kupca-kolonjalisty w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: W szerokich kołach grudziądzkiego kupiectwa wielkie wrażenie wywołała oszukańcza afera b. właściciela sklepu kolonjalnego przy ul. Młyńskiej 4, Feliksa Lewandowskiego.

Lewandowski nabrał różnych poważnych kupców miejscowych, zamawiając od nich większe partje towarów na otwarty rachunek. Po pewnym czasie **w największej tajemnicy Lewandowski sklep swój sprzedał i z pieniędzmi usiłował ulotnić się.** Manewr oszukańczy się nie udał. Policja przytrzymała nieuczciwego kupca, zamykając go aż do zakończenia dochodzeń wstępnych w areszcie śledczym. Jak dotąd ustalono, Lewandowski nabrał następujących kupców: Bernarda Kowalskiego, ul. 3 Maja 39, Klemensa Kłosowskiego, ul. Sienkiewicza 22 i Franciszka Lietza, Plac 23 Stycznia 17. Lista poszkodowanych kupców nie jest jeszcze zamknięta i w dniu dzisiejszym policja uzupełnia rejestr ofiar pomysłowego oszusta.

Straszna śmierć dziecka pod kołami samochodu.

Mogilno. W miejscowości Kwieciszewo pod Mogilnem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka.

Bawiące się dzieci, ujrzawszy pędzący samochód ciężarowy firmy „Suchard" z filji poznańskiej, poczęły biec w jego stronę, chcąc się, jak to zwykle robią, uwiesić. Szofer, przewidując w takich wypadkach katastrofę, skręcił w bok i wjechał nawet na chodnik, jednakże jedno z dzieci, 4-letni Leonard Pryka w rozpędzie nie mógł się powstrzymać i wpadł na samochód. Odrzucony z siłą błotnikiem, padł na bruk, krwawiąc silnie. **Wskutek rozbicia czaszki, zmarł natychmiast.**

Widząc to, **matka i babka dziecka w rozpaczy rzuciły się z widłami na szofera,** który nie wyszedłby cało z opresji, gdyby nie pomoc innych mieszkańców.

Przybyła na miejsce policja po przeprowadzonych dochodzeniach nie ustaliła winy szofera. Winę ponosi matka, która pozwoliła na wałęsanie się chłopca bez opieki na drugim końcu wioski. Przeciw Prykowej policja spisała doniesienie karne.

Wizja lokalna w procesie Rączki.

Poznań. W drugim dniu procesu Rączki na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Czarnkowie, sąd przy udziale stron przeprowadził wizję lokalną na miejscu zbrodni w Marunowie. Chodziło o stwierdzenie, czy ś. p. Jur, szwagier Rączki, o którego zabicie jest Rączka oskarżony, mógł spaść ze schodów i wypaść przez niskie drzwi na sień.

Wizja lokalna wypadła dla Rączki niepomyślnie. Drzwi są tak niskie, że przez nie nie można się przecisnąć. Wydaje się tylko możliwe, że ś. p. Jur został przez te drzwi po poprzedniem ogłuszeniu przepchnięty.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu odbędzie się w Poznaniu.

Napad rabunkowy po 4 zł.

Mogilno. (mk) Na drodze między Mogilnem a Kołodziejewem napadło 4 osobników na handlarza Jana Pierzutę z Inowrocławia, **rabując mu 4 zł.** W wyniku wdrożonych dochodzeń ujęła policja jako podejrzanych 2 osobników: **10-krotnie karanego Idziaszka Józefa i Jana Kubiaka z Pakości,** znanych złodziei. Obu odstawiono do więzienia.

Ze sportu.

NOWE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ.

Meran. W Meranie w środę, w międzynarodowym turnieju pocieszenia w grze pojedyńczej pań, Jędrzejowska pokonała Jugosłowiankę Kovacs 6:1, 6:1.

W finale tego turnieju Polka w bardzo ładnym stylu odniosła zwycięstwo nad doskonałą tennisistką francuską Mathieu 6:3, 6:3.

W finale gry podwójnej pań para belgijsko-francuska Adamson — Mathieu pokonała parę duńsko-polską Krahwinkel-Sperling — Jędrzejowska 6:3, 6:2.

JESIENNE ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

Lokalna Komisja Porozumiewawcza Strzelecko-Łucznicza na miasto Bydgoszcz, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj, uprawiających sport strzelecki, organizuje w dniach 12 i 13 października br. **jesienne zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Bydgoszczy** pod protektoratem prezydenta miasta pana Leona Barciszewskiego.

Zawody odbędą się na następujących strzelnicach:

1. Nowowybudowanej strzelnicy na Stadjonie Miejskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.
2. Strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ul. Toruńskiej.
3. Strzelnicy Gazowni Miejskiej.

Otwarcie zawodów nastąpi w sobotę, dn. 12 października br. o godz. 13,30.

Orkiestra KPW Bydgoszcz zwyciężyła w konkursie muzycznym w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w Toruniu odbył się konkurs muzyczno-wokalny orkiestr Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z czterech miast: Gdyni, Bydgoszczy, Tczewa i Torunia. W skład jury wchodził znany kompozytor polski Nowowiejski. W konkursie tym zwyciężyła orkiestra KPW Bydgoszcz, której batutę dzierży dzielny kapelmistrz p. Schulz. Na ilustracji widzimy orkiestrę KPW Bydgoszcz w chwili wykonywania konkursowego marsza w pochodzie na Szosie Chełmińskiej.

Niedaleko jabłko pada od jabłoni...

O wojowniczych nastrojach plemion etjopskich świadczy niniejszy obrazek z Harraru. Brzdąc pomaga ojcu nieść fuzję i plecak.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 12 bm. o godz. 19.30 odbędzie się **zebranie plenarne** w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Wrocławska, róg Grunwaldzkiej. Aktualny referat wygłosi **p. radca Beyer.** Na porządku obrad bardzo **ważne sprawy.** Legitymacje zabrać. O liczny udział prosi **Zarząd.**

*

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19 u p. **W. Kujawskiego.** Referent przybędzie.

Posiedzenie zarządu o godz. 18. Sprawy ważne.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Baczność, Niepodległościowcy!

W niedzielę, 13 bm. o godz. 20 odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha wielkie zebranie wszystkich działaczy i powstańców z byłych Straży Ludowych, Rad Ludowych, Rad Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i organizacyj tajnych z powstania wielkopolskiego 1918/19 roku. Z referatem przybędą: wiceprezes Centralnego Komitetu ks. prob. Pyszkowski oraz p. kpt. Zabłocki z Inowrocławia, którzy zdadzą sprawozdania z pobytu delegacji Centralnego Komitetu w Warszawie u Pana Prezydenta, gen. Rydz-Śmigłego i premjera.

O gremjalny udział uprasza się wszystkich niepodległościowców i powstańców wielkopolskich, bez różnicy wyznań politycznych i bez różnicy organizacyj.

Komitet Powiatowy na miasto i powiat Bydgoszcz.

(Biuro w Bydgoszczy, ul. Poznańska 14).

Ziemia z lotniska na kopiec Piłsudskiego.

Jak już donosiliśmy, z ramienia zarządu obwodu miejskiego LOPP nastąpi w niedzielę, 13 bm. o godz. 15 uroczyste pobranie ziemi z lotniska bydgoskiego na kopiec Piłsudskiego.

Uroczystość ta odbędzie się według następującego programu: o godz. 15 zbiórka przedstawicieli władz, delegacyj organizacyj P. W. i społecznych oraz kół LOPP. O godzinie 15.15 pobranie ziemi do urny, odegranie hymnu narodowego i wręczenie urny z ziemią pilotowi samolotu zbiorczego z Aeroklubu Poznańskiego.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP prosi zarządy organizacyj P. W., społecznych i kół LOPP o przysłanie na lotnisko delegacyj ze sztandarami.

Obwód miejski komunikuje, że celem przewiezienia uczestników tej uroczystości na lotnisko zostaną przygotowane autobusy. Postój autobusów na Placu Teatralnym.

Odpowiedzi redakcji

Mirus Koronowo. Zwrócić się do Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy za podaniem szczegółów.

Do Grudziądza. Zażalenie na kierownika tamtejszego oddziału „Vistuli" Ungermana, **obywatela czeskiego,** który nie przestrzega polskich ustaw socjalnych, należy skierować do **urzędu wojewódzkiego** w Toruniu, prowadzącego kontrolę cudzoziemców. Zatarg zarobkowy rozstrzygną właściwe sądy.

Kozław. Jeżeli urlop z powodu choroby nie został wyczerpany, należy się urlop dodatkowy w rozmiarach niewyzyskanego urlopu.

O. Z. Po uprawomocnieniu się orzeczenia ministerstwa skarga beznadziejna. N. T. A. oddali skargę bez rozpatrzenia merytorycznego ze względów formalnych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Orkan w Nadrenji.

Berlin, 11. 10. (PAT). W całej Nadrenji szalał dziś orkan, wyrządzając miejscami **olbrzymie spustoszenia.** Wieża radjostacji kolońskiej w Langenberg **wysokości 102 mtr. zawaliła się.** Radjostacja **nie działa.** Wieża, która posiadała konstrukcję drewnianą i oparcie żelazobetonowe, budowana była **przed pół rokiem.**

Nad wybrzeżem Morza Północnego przeszedł również silny orkan. W Bremie wicher wyrządził **wielkie szkody.** W jednym z parków **zabity został spadającą gałęzią jeden człowiek.**

700.000 worków kawy spalono!

Buenos Aires, 11. 10. (PAT). Z Rio de Janeiro donoszą, że na mocy rozporządzenia władz brazylijskich **spalono 760.000 worków kawy średniej jakości, celem dodania plantatorom bodźca do produkowania kawy przedniej jakości** (a właściwie celem podniesienia cen! — red.).

— **Koncert na rzecz budowy kościoła w Brzozie.** W niedzielę, 13 bm. wieczorem w auli gimnazjum Kopernika komitet budowy kościoła katolickiego w Brzozie zapowiada piękny koncert dwojga znanych i w Polsce i zagranicą wirtuozów: skrzypaczki **Eugenji Umińskiej** i pianisty **Zygmunta Dygata.** Bilety wcześniej nabywać można w księgarniach Gieryna i Idzikowskiego.

— **Nowa Sodalicja Marjańska.** Dzisiaj, w piątek, o godz. 8 wieczorem zebranie konstytucyjne Sodalicji Maturzystek u Sióstr w Zakładzie św. Florjana. Uprasza się o przybycie szczególnie absolwentek Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego oraz Liceum Handlowego tegorocznych jak również z dawniejszych lat.

Żerował na niedoli bezrobotnych.

Policja bydgoska ujęła niebezpiecznego oszusta.

Policji bydgoskiej udało się ująć niebezpiecznego oszusta Leona Mazana, zredukowanego nauczyciela, zamieszkałego ostatnio w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej 48. Osobnik ten żerował na niedoli ludzi najnieszczęśliwszych, mianowicie pozbawionych pracy. Obiecywał im posady, udając się w tym celu pod urzędy pośrednictwa pracy, ażeby tam znaleźć biedne ofiary. W kilku wypadkach udało się oszustowi uzyskać gotówkę za obietnicę posady. Bezrobotni dawali w tym celu ostatnie swe pieniądze i częstokroć pożyczali sobie od krewnych lub znajomych, nie przypuszczając, że padną ofiarą wyzutego z wszelkich uczuć ludzkich wampira.

Oszust, któremu w Poznaniu grunt palił się pod nogami, przybył przed kilku dniami do Bydgoszczy i tutaj przed urzędem pośrednictwa pracy udało mu się w czterech wypadkach pod pretekstem „dobrych stosunków" i starań o posadę wyłudzić pieniądze od bezrobotnych. Zwrócono uwagę policji bydgoskiej na działalność tego oszusta, tak, że przedwczoraj ujęto go i odstawiono do więzienia bydgoskiego.

Żyd gorzelanym na Pomorzu.

W majętności **Kawęcin** w powiecie świeckim pracuje u **Jerzego Leśkiewicza** od roku 1930 w charakterze gorzelanego żyd **Ratner.** Tylu dzielnych fachowców — chrześcijan pozostaje bez pracy i chleba, a pan dziedzic kawęciński zamiast swoim daje go żydowi! U tegoż Leśkiewicza pracowali gorzelani Polacy, ale żaden nie był w możności mu dogodzić. Żyd zaś stał się „alterego" we wszystkich interesach. Czyż możnaby pomyśleć o czemś podobnem w Niemczech?

Krwawe porachunki szwagrów.

Tczew. (as) Wieś Bobowo była ostatnio widownią krwawego sporu rodzinnego, jaki zakończył się ciężkiem poranieniem nożem robotnika Bronisława Ulatowskiego, mieszkańca Bobowa, który obecnie walczy w szpitalu ze śmiercią.

Jak zdołaliśmy ustalić, krytycznego wieczoru na drodze spotkali się dwaj śmiertelni wrogowie — szwagrowie Bronisław Ulatowski, oraz Piotr Stangelen, również zamieszkały w Bobowie. Pomiędzy szwagrami na tle porachunków rodzinnych doszło do bójki, w toku której Stangelen dobył z kieszeni noża i z błyskawiczną szybkością zadał potężny cios w plecy swego przeciwnika. Ostrze noża przebiło wątrobę.

Ciężko rannego Ulatowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala SS. Elżbietanek. Zbrodniczego szwagra aresztowała policja i przetransportowała do więzienia sądu grodzkiego w Starogardzie.

„Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46 poleca studentów: korepetytorów, wychowawców, biuralistów i bilansistów.

Polsko-francuska spółka kolejowa radzi...

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.). Dnia 21 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego polsko-francuskiego konsorcjum kolejowego. Prawdopodobne jest również zwołanie rady zarządzającej konsorcjum w tym samym terminie.

Zapowiedzianym obradom paryskim przypisywane jest większe znaczenie z uwagi na zbliżający się koniec roku i możliwość przejęcia eksploatacji kolei Śląsk—Gdynia przez konsorcjum z rąk ministerstwa komunikacji. (r)

Pod kołami samochodu.

Przechodząc przez jezdnię uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w wczorajszy czwartek po południu **45-letnia Mieczysława Szafrańska,** zam. przy ul. Dąbrowskiego 31. Szafrańska nie zauważyła nadjeżdżającego na ul. Dworcowej z dworca samochodu i niespodziewanie dostała się pod koła samochodu. Szafrańska odniosła ranę na głowie oraz ogólne obrażenia cielesne. Samochód, który najechał kobietę, zawiózł ją do lecznicy miejskiej. Życiu kobiety niebezpieczeństwo nie zagraża.

W Sowietach wypróbowują nowy gaz trujący na ludziach.

(KAP). Prasa mandżurska ogłasza rewelacyjny wywiad z generałem Rykowem, który niedawno odbył w odpowiedniem przebraniu podróż na Syberję sowiecką.

Podczas swego pobytu w Chabarowsku stwierdził on, że sowieckie władze wojskowe próbowały działania nowego trującego gazu na więźniach GPU. W czasie jednego takiego „doświadczenia" zginęło 300 ludzi.

Oryginalne korespondencje

Z terenu walk w Abisynji

ukażą się

w niedzielnym numerze naszego pisma.

„Dziennik Bydgoski" zapewnił sobie współpracę korespondenta na terenie wojennym.

Pismo nasze zapewniło sobie już zawczasu korespondencje oryginalne z terenu wojennego w Abisynji. Doniosłego tego udogodnienia dla naszych Czytelników nie reklamowaliśmy dopóty, dokąd nie mieliśmy w posiadaniu gotowego materjału, który dał nam pewność, iż korespondent ten dotarł do terenów zagrożonych wojną. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy przesyłkę z Asmary (w Erytrei) **od naszego korespondenta p. R. F., którą już jutro opublikujemy wraz z reprodukcją oryginalnej koperty i szeregu ciekawych zdjęć.**

Z podduszczenia szatana...

Biskup na ławie oskarżonych

za przekroczenia dewizowe!

Berlin, 11. 10. (PAT). Urzędowo donoszą, że na zlecenie sądu krajowego w Berlinie **aresztowano biskupa miśnieńskiego Piotra Legge w Budzyszynie na Górnych Łużycach pod zarzutem udziału w przestępstwach dewizowych,** jakie popełnione miały zostać w okręgu episkopatu miśnieńskiego **przez duchownych katolickich.**

Generalny prokurator sądu krajowego w wyniku dochodzeń wniósł przeciwko biskupowi Leggemu **skargę o dwukrotne przekroczenie postanowień dewizowych.** Biskupa Legge wczoraj **aresztowano i przewieziono do więzienia karnego Moabit w Berlinie.**

Berlin. (PAT). Aresztowany przez władze niemieckie biskup Miśni **Legge liczy lat 53, pochodzi z Westfalji** i po zawrciua konkordatu między Rzeszą i Watykanem został komisarycznym **arcybiskupem dla okręgów rządowych w Magdeburgu, Merseburgu i Anhalt.** W roku 1932 mianowany został biskupem Miśni. Tegoż roku odbyła się intronizacja jego w katedrze św. Piotra w Budziszynie, stolicy duchowej Łużyczan.

Tramwajarze nadal strajkują.

Sosnowiec. Częściowy strajk tramwajarzy w Zagłębiu trwa dalej.

W środę dyrekcja tramwajów wywiesiła obwieszczenie, że strajk wybuchł bez zapowiedzi, co sprzeciwia się ustawie o instytucjach użyteczności publicznej, w myśl której pracownicy są zobowiązani zawiadomić wcześniej o mającym nastąpić strajku. Równocześnie dyrekcja wezwała strajkujących do podjęcia pracy do środy do godziny 15-ej. Wobec niezgłoszenia się większości pracowników, dyrekcja uznała stosunek służbowy z nimi za rozwiązany i cofnęła wszystkie przysługujące im uprawnienia. Następnie dyrekcja wywiesiła drugie ogłoszenie o przyjmowaniu nowego personelu. W odpowiedzi na to zgłaszają się nowi pracownicy do obsługi tramwajów, jednak niekwalifikowani.

Z Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Tegoroczne strzelanie o puhary przechodnie: „Dziennika Bydgoskiego", Tow. „Vesta", P. W. i W. F. odbyło się dnia 7. bm. przy frekwencji dość licznej.

Puhar „Dziennika Bydgoskiego" zdobył brat **Stryszyk,** strzelając z oparcia 93 pierścieni na możliwych 100. Puhar „Vesty" p. M. Ziółkowski, 94, puhar P. W. i W. F. p. Stryszyk z wolnej ręki 68 pierścieni. Poza tem strzelano o ufundowane przez strzelmistrza A. Jankowskiego, Kesterkiego i Dorsza ordery. Zdobyli je: Grubich Józef, Wojciechowski i Szymański Paweł.

Wypadek motocyklowy.

We wczorajszy czwartek po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ulicy Podolskiej. Przy wymijaniu furmanki motocykl kierowany przez Franciszka Kępkę zam. przy ulicy Karpackiej 11 uderzył o mur domu, przyczem motocyklista spadł z motocyklu i odniósł ogólne potłuczenia. Tak samo znajdujący się na tylnem siedzeniu motocyklu Bernard Blank zam. przy ul. Dworcowej 36 odniósł lżejsze rany. Po zaopatrzeniu ofiar wypadku motocyklowego w lecznicy miejskiej, odstawiono ich do domu.

— **Katolickie Stowarzyszenie Służby Żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty w Bydgoszczy** obchodzi w niedzielę, dnia 13. bm. 10-lecie swego istnienia, na które wszystkich członków Akcji Katolickiej serdecznie zaprasza. Program uroczystości jest następujący: o godz. 8 rano: msza św. w kościele Najśw. S. P. Jezusa, o godzinie 9: intronizacja N. S. P. w schronisku przy ulicy Śniadeckich 34, o godz. 13: **otwarcie wystawy** pokazów prac (zaprawy, pieczenie i robótki ręczne) w sali p. Mellerowej, o godz. 16: uroczyste zebranie w sali plac Piastowski 17.

— **Rower I. D. B. Dąbrowskiego zdobył mistrzostwo torowe miasta Bydgoszczy.** Ostatnio urządzone wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy na 100 km wywołały niezwykłe zainteresowanie. Chodziło przedewszystkiem o dwie rzeczy: nazwisko mistrza i **fabrykat roweru wyścigowego.** Z pomiędzy tyle fabrykatów **mistrzostwo miasta Bydgoszczy na 100 km** zdobył **najlepszy rower,** jak się okazało, **fabrykatu I. D. R. z fabryki rowerów Józefa Dąbrowskiego, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 39.** Pocieszającym objawem jest fakt, że **fabryka rowerów Józefa Dąbrowskiego** rozwinęła się do tego stopnia, że mierzyć się może z każdą inną poważną fabryką. **Rower I. D. B.** zbudowany jest **bardzo silnie i solidnie,** a przytem **niedrogi. Fabryka** sama znajduje się przy **ul. Gdańskiej nr. 148,** zaś **skład** rowerów i części zapasowych przy **ul. Śniadeckich 39.** Przedsiębiorstwu życzymy dalszego rozwoju.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia" z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia** zawiadamia wszystkich byłych członków, którzy z jakichkolwiek powodów wystąpili z tegoż klubu, by raczyli zapodać swe adresy do klubu we wtorki i piątki od godz. 20—22 w lokalu klubowym — hotel Lengning, ul. Długa 37 do dnia 1 listopada br. Powyższe dotyczy możliwego doręczenia zaproszeń i programów.

Bank Polski płacił w dniu 11. 10. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,27
funty szterlingów	25,92
franki szwajcarskie	172,54
franki francuskie	34.91
szylingi austrjackie	89,26

Z życia towarzystw.

Piątek, 11 października.

Godz. 18,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja dla kursu w lokalu klubowym. O godzinie 20 lekcja oddziału I i II. Komplet konieczny.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Schadzka sekcji żeńskiej, sekcji lekkoatletycznej i O. P. N. w salce drh. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **O. P. N. Sokół I.** Zbiórka całego oddziału w lokalu posiedzeń róg Dworcowej i Król. Jadwigi. Ważne sprawy. Wyznaczenie graczy do reprezentacji na mecz z Polonją w niedzielę.

— **K. S. M. ż. Bydgoszcz-Miasto.** Nadzwyczajne zebranie okręgu po nabożeństwie różańcowem w Domu Kat. przy Farze.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja w lokalu klubowym (hotel Lengning). Obecność wszystkich konieczna.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.

Sobota, 12 października.

Godz. 20,00: **Tow. Miłośników Akwarjów i Terarjów „Scalare".** Zebranie w Resursie Kupieckiej.

*

Stow. Absolwentów Liceum Handlowego. Czwartkowe schadzki towarzyskie odbywają się obecnie we własnym lokalu przy ul. Gdańskiej nr. 61 (inform. w kawiarni Rooka) o zwykłym czasie t. j. od godz. 18.

K. S. Kolejowego P. W. Bydgoszcz. Dziś trening sekcji bokserskiej od godz. 19—21 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Libelta (róg Krasińskiego).

T. G. Sokół I. W niedzielę, 13 bm. od godziny 8-ej rano na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne, do których stanąć powinni wszyscy członkowie. Podział na klasy.

Sekcja kręglarska T. G. Sokół I. Kulania odbywają się odtąd co niedzielę od godziny 16-ej w lokalu „Gastronom" przy ul. Marszałka Focha. Uprasza się również druhów z innych gniazd o udział w kulaniach, gdyż i ten rodzaj sportu w wielkiej mierze przyczynia się do utrzymania rzeźkości organizmu, szczególnie starszych druhów, którzy w innych gałęziach sportu nie są czynnie angażowani.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 10 października 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 315 ton	od zł	13,20	13,25— 13,50
"	do zł	13,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,00— 18,50
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		15,75— 16,25
Jęczm. jednolity	zł		14,75— 15,00
Jęczm. zbiorowy	zł		14,25— 14,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		15,50— 16,00
"			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		22,25— 22,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 22,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		21,25— 21,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,50— 19,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		16,25— 16,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		31,00— 33,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		30,00— 31,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,25— 30,25
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		28,25— 29,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		27,25— 28,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		24,75— 25,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,25— 25,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		22,50— 23,50
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		18,25— 18,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,25— 20,75
Usposob. stalsze			
Otręby żytn. stand.	zł		9,50— 10,25
" " "	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		10,00— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,50— 10,00
Otręby pszenne grube	zł		9,75— 10,50
Otręby jęczmienne	zł		9,75— 10,75
Rzepak zim. bez worka	zł		39,00— 41,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 38,00
Mak niebieski	zł		54,00— 57,00
Gorczyca	zł		37,00— 39,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Peluszka	zł		21,00— 23,00
Wyka	zł		21,00— 23,00
Groch polny	zł		21,00— 23,00
Groch Wiktorja	zł		29,00— 32,00
Groch Folgera	zł		21,00— 24,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		3,75— 4.25
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		4,00— 4,50
Ziemniaki fabr. za kg. 70 t.	— 18		— 18
Płatki ziemniaczane	zł		—
Makuch lniany	zł		18,50— 19,00
Makuch rzepakowy	zł		13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł		19,50— 20,50
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16,00
Siano nadnotec. luzem	zł		7,50— 8,00
Śrut Soja	zł		20,00— 21,00

Ogólne usposobienie spokojne

†

W dniu swych 75 urodzin zmarł nieoczekiwanie i w spokoju, po życiu pełnem pracy i znoju, w gronie rodziny mój troskliwy mąż, nasz dobry ojciec, dziadek i teść, szwagier i wujek

Carl Nordmann

o czem donosi w imieniu pozostałych

Marja Nordmann ur. Werner.

Bydgoszcz, dnia 9 października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 października o godzinie 3-ciej po południu na starym cmentarzu ewangelickim. (18931

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z d. 25. VI. 1932 o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **16 października 1935 r.** o godzinie 15-tej odbędzie się w miejscowości Skarbiewo, poczta Buszkowo koło Koronowa, pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. u p. Kubackiego Władysława w Skarbiewie o godz. 15 bryczkę czarną, 2 jałowice 1 i 2-letnie, wirówkę „Alfa-Laval", 275 kg. żyta, krowę czarno-białą 3-letnią, świnię wagi 90 kg., 3 warchlaki wagi 45 do 50 kg., lustro 40×100 cm. kanapę pluszową, fotel pluszowy, szafonierkę, maszynę do szycia „Singera", wóz roboczy. 2. u p. Kończala Feliksa w Skarbiewie o godzinie 16: stóg żyta ca 100 ctr., powóz, wagę decymalną, kredens, stół dębowy, 14 krzeseł dębowych, umywalkę z lustrem i płytą marmurową, krowę, bryczkę wyjazdową, wirówkę „Diabolo", 5 świń po 40 i 60 kg., cielaka 1/2 rocznego czarno-białego, 2 jałówki i kartoflarkę.

Bliższych informacyj udziela 4 Urząd Skarbowy, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 9. (18953

Naczelnik Urzędu (—) Smektała.

ZAKŁAD PTYCZNY założ. 1899 właśc. Jasieńska i Zeller

OSKAR MEYER
BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389
18965

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"**, który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36. (18966

Tapczany
materace, leżauki najtaniej Długa 72, również przeróbki. (10404

Myśliwi
polują tylko z bronią i nabojami od firmy (18967
Hubertus
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej), telefon 36-52. Fachowa naprawa broni.

Szkło okienne
oraz wszelkiego rodzaju **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr 13-25. (16679

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa dochodowa 27 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (18932

Drogerja
w Toruniu istniejąca 15 lat, z powodu choroby na sprzedaż. Oferty „Drogerja" Dziennik Bydgoski Toruń. (18956

Kolonjalkę
w dobrem położeniu wraz pokojem i kuchnią sprzedam. Zgłoszenia pod „Sprzedaży". (18946

Nieruchomość
przy ożywionej ulicy handlowej centrum Bydgoszczy, 2-piętrowy dom czynszowy z 2 składami na każde przedsiębiorstwo, w tem cukiernia-kawiarnia, dochód roczny około 7 000 zł sprzeda okazyjnie właściciel. Oferty pod „Zaraz 979/10" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. 18908

Urządzenie
z kolonjalką tanio sprzedam. Orla 1. (18961

W Gdyni
sprzedam willę 10 pokojową, plac, trzy fronty do rozbudowy, centrum dzielnica reprezentacyjna, do 17 000, B. G. K. dopłata 55 000. Gdynia, Sienkiewicza 2, właścicielka. (18958

Maszyna (18936
krawiecka tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 60, m. 2.

Tani
kiosk. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (10340

Urządzenie
składowe, szafy oszklone, lustra, gablotki oszklone. Sala Licytacyjna Gdańska 42. (10417

Jadalnię
lub bufet, kredens sprzeda stolarnia, Sienkiewicza 43. (10419

2 konie
sprzedam tanio. Parkowa nr. 3, Leśniewski (10422

KUPNA

Kamienicę (10407
nową dochodową kupię. Pośrednicy wykluczeni. Filja pod „Gotówka 40 000"

Używane
pasy transmisyjne poszukuje fabryka. Nowodworska 26. (18906

Półszorki
robocze poszukuję. Gdańska 59/5. (10408

Kupię (18948
300 ctr. kartofli do paszy. Stołowski, Szubińska 43.

Kupię
westfalską kuchnię. Szubińska 31, skład. (18943

Obrazy (18968
lampy, odkurzacz, różne meble tanio. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

POSADY WOLNE

Fryzjer (18952
potrzebny. Podgórna 17.

Agentów
do sprzedaży węgla przyjmie Staszak, Sniadeckich 32. (10426

Fryzjer (10420
potrzebny. Chocimska.

Cholewkarz (18862
chrześcijanin na stałą pracę potrzebny zaraz. Warunki: dobry fachowiec z kartą rzemieślniczą. Zgł. piśmienne M. Preising, Kościerzyna, skład skór.

Fryzjerkę
młodą dzielną 15 najpóźniej 20 października poszukuje Hüllenberg, Brusy, pow. Chojnice, Pomorze. (18848

Poszukuję
dziewczyny do wszelkich prac domowych. Krzysztofowiczowa, Piotra Skargi 13. (10410

Pierwszorzędna
siła krawiecka potrzebna zaraz. Nowek, Świecie, Klasztorna 14. (18955

Fryzjerkę
pierwszorzędną zaraz albo później, na żelazkową i manikury. Of. filja Dzien. „Fryzjerka". (10418

Panienki
inteligentnej do dzieci, dochodzącej poszukuje się. Zgłoszenia godz. 3—4. Jagiellońska 4, m. 3. (10414

Dobry i wyszkolony personel...

jaki posiada pani domu, zdobyła w głównej mierze przez **drobne ogłoszenie** umieszczone

w „Dzienniku Bydgoskim"!

Także przy **kupnie lub sprzedaży używanych sprzętów domowych** oddaje drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" znakomitą usługę.

Młodszy
czeladnik krawiecki potrzebny. Długa 1/6. (18944

Potrzebna
dziewczyna do prywatnego. Zgłoszenia Pomorska 19 o godz. 4. (10409

Praktykanta
gospodarczego, energicznego poszukuje się zaraz. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Toruń „Praktykant". 18957

Potrzebny
uczeń szewski. Sieradzka nr. 19. (18950

Fryzjer (18942
potrzebny. Św. Trójcy 18.

Ekspedjentki
do obuwia potrzebne. Długa 48/4. (18945

Podręczne
do płaszczy. Długa 42, mieszkanie 5. (18937

Potrzebny (18939
chłopak do pracy. Bristol.

Służąca
potrzebna. Jasna 33, rzeźnictwo. (18927

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (18925
jakiejkolwiek pracy. Oferty pod „Młodzieniec".

Szofer
szuka posady zaraz lub później z kaucją. Oferty Dzien. „Trzeźwy". (18928

Samodzielna
z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty pod „Pracowita" Dziennik. (18964

Ekonom
hodowca karpi, szkoła rolnicza, kawaler lat 34, osiem lat praktyki, przyjmie posadę, utrzymanie, 25 zł miesięcznie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Energiczny pracownik". (18959

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1—2—3 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

3—2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

5 pokojowe:
komfort. Swiętojańska 2/6.

Mieszkanie
5 pokojowe, I piętro, komfortowe, słoneczne, ogródkiem 1. XI. Chodkiewicza 7—1. (10370

Pokój
z kuchnią, wyremontowane, czynsz zgóry. Śląska 18. (18933

5 pokojowe
komfortowe mieszkanie Libelta 10. (10412

Mieszkanie
pokój kuchnia, oddam zaraz. Gospodarz, Gdańska nr. 186. (10416

Komfortowe
mieszkanie 6 pokojowe, I piętro. Informacje Libelta 14. (10421

MIESZKANIA SZUKA

Słoneczne
2 pokoje kuchnię, płacę 1/2 roku zgóry, bezdzietne małżeństwo. Adres wskaże Dziennik. (10375

2 pokoje (10413
z kuchnią poszuknje starsze bezdzietne małżeństwo (emeryt). Oferty do filji Dziennika pod „G. N.".

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Oferty pod „Wojskowy" filja. (10411

DZIERŻAWY

Piekarnię
poszukuję w miejscu, podanie warunków. Oferty pod „Pilne". (18951

POKOJE WOLNE

Pokój
Kordeckiego 25/8. (18941

Pokój
ładny, ciepły. Kościuszki nr. 4—6. (18954

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (18940

Umeblowany
ciepły. Stycznia 22—7. (10425)

ZGUBY

Zaginęła
polisa Nr. 24 685 T-wa Ubezpieczeń „Europa" na imię Dr. Władysława Typrowicza. Znalazca zechce złożyć ją w biurze T-wa Warszawa, Marszałkowska 136. (18930

RÓŻNE

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (18949

Mietek! (18929
Nie mogłam ostatnio być, tęsknię, pisz. Twój Ignac.

Ostrzegam
że za długi córki Marjanny nie odpowiadam. Rudnicki Franciszek. (18926

Ostrzeżenie!
Za długi mej żony Marty, która 8. X. opuściła mój dom, nie odpowiadam. Aleksy Grzonkowski, Stawowa 14. (18947

Ciężarówką
z koncesją, przewożę towary i przeprowadzki. Nowicki, Poznańska 17, telefon 1693. (10424

14095

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom—panom poleca jedynie „Echo". Najnowsze numery po nadesłaniu znaczka 50 groszowego wysyła Redakcja Poznań, Św. Marcin 68. (18397)

Która (18960
z pań Pomorzanek, Wielkopolanek dopomoże dzielnemu agronomowi przystojnemu kawalerowi bez nałogów, beznagannej przeszłości, lat 40, oficer rez. do uskutecznienia kupna 400 mórg majątku z młynem wodnym i tartakiem, dla wspólnego szczęścia (zamążpójścia). Do zrealizowania kupna potrzebne jeszcze 15—20 000 zł. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Dyskrecja zapewniona. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „P. P. 15".

WDOWA W ŻAŁOBIE

O — Władysławie, jak mogłeś mnie zostawić tak samą...

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Sing-Sing" i bobogaty nadprogram.
APOLLO: „Napad na Kongo" i olbrzymi nadprogram.
BAJKA: „Twe usta kłamią" i „100 metrów miłości".
BAŁTYK: „Koci pazur" z Harold Lloydem i „Niedola emigranta".
KRISTAL: „Dwie Joasie", premjera i wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada" i nadprogram.
REWJA: „Grzech miłości". Na scenie nowa rewja pt.: „Raz oberek".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.